



**Komunikat  
Klubu  
Poselskiego PZPR**

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w domu poselskim dnia 22 marca br. w godzinę po zakończeniu plenarnego posiedzenia Sejmu.

Obecność tow. tow. posłów obowiązkowa.

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr  
Stron 6  
Wydanie A

NR 78 (709)

KOSZALIN, WTOREK 20 MARCA 1951 r.

ROK III

## Spółeczeństwo woj. szczecińskiego gorąco popiera Apel Światowej Rady Pokoju o zawarciu Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami

Wczoraj odbyło się w Szczecinie, plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, poświęcone omówieniu uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Na plenum przybył przedstawiciel Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — RED. KĘTRZYŃSKI. Omówił on w obszernym referacie znaczenie uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju dla dalszego rozwoju ruchu obrońców pokoju i wskazał konkretne formy przenoszenia uchwał w teren i mobilizowania wokół nich jak najszerzej rzesz społeczeństwa.

omówili zadania, stojące przed aktywnym ruchem obrońców pokoju w naszym województwie w związku z popularyzacją uchwał Światowej Rady Pokoju.

— Światowa Rada Pokoju wytyczyła ludzkości jasną drogę do utrwalenia pokoju. Jest nią zawarcie Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami — powiedział rektor Babiński. — Na platformie walki o zawarcie paktu pokoju potrafimy wciągnąć do aktywniejszego realizowania Planu 6-letniego i tych, którzy opowiedzieli się

już za pokojem, podpisując Apel Sztokholmski, i tych którzy później przyłączyli się do ruchu w obronie pokoju, i tych, którzy jeszcze do tej pory stoją na uboczu naszej walki, mimo, że pragną pokoju i nienawidzą podżegaczy wojennych.

— Nie wolno nam oddzielać walki o pokój od walki o wykonanie Planu 6-letniego — powiedział ob. Chmura z Gryfina. W naszej pracy nad skupianiem ludności wokół uchwał Światowej Rady Pokoju pomagają nam uchwały VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które wytyczyły każdemu patriocie polskiemu najlepszą drogę walki o pokój, o szczęście i niepodległość naszej Ojczyzny.

Po dyskusji red. Kętrzyński wręczył aktywistom pokoju, którzy wyróżnili się w czasie zbliżonej akcji, pamiątkowe dyplomy.



Na stronie 3 zamieszczamy tekst przemówienia Prezydenta R P tow. Bolesława Bieruta wygłoszonego 18 bm. na III Krajowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wiceprzewodnicząca WKOP — Dyr. SZCZERSKA złożyła sprawozdanie z przebiegu akcji zbliżonej podarunków dla dzieci koreańskich na terenie województwa szczecińskiego.

— Zbiórka podarunków dla dzieci koreańskich — powiedziała dyr. Szczerska — wykazała, że mieszkańcy naszego województwa solidaryzują się z bohaterami narodem koreańskim i nienawidzą śmiertelnych wrogów pokoju i wolności narodów — imperialistów amerykańskich.

W dyskusji, która rozwinęła się po referatach, członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju szczegółowo

## Niestrudzenie walczyć będziemy o pokój aż do zwycięstwa

### Dzielnicowe konferencje obrońców pokoju w Szczecinie

W dniu wczorajszym odbyły się również w Szczecinie konferencje Dzielnicowych Komitetów Obróńców Pokoju, poświęcone wyborom nowych Komitetów Dzielnicowych i delegatów na miejską konferencję Obróńców Pokoju.

Konferencja dzielnicy Szczecin — Południe odbyła się w Hali Sportowej. Delegaci Komitetów Obwodowych Obro-

ńców Pokoju mówili tu o tym, jak wiąże walkę o pokój w swej pracy codziennej z walką o Plan 6-letni. Wszyscy obecni zamierzali swą nieugiętą wolę obrony i utrwalenia pokoju na świecie. Najlepiej świadczy o tym postawa proboszcza parafii Gumiennie, ks. Pawła Kraska, który nadesłał do prezydium pismo następującej treści:

„Obowiązki duszpasterskie nie pozwalają mi przybyć na konferencję dzielnicową Obróńców Pokoju, więc ta droga przesyłam pozdrowienia delegatom i życzę im pomyślnie, dalszej pracy w dziele utrwalenia pokoju na całym świecie”.

O tym, że walka o plany produkcyjne jest walką o pokój, powiedzieli najbardziej kolejarze węża szczecińskiego, którzy na ręce prezydium złożyli meldunek o tym, jak dla uczczenia pierwszego Ogólnokrajowego Kongresu Obróńców Pokoju podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych i zobowiązania te wykonał.

Podobny meldunek złożyła delegacja Hut Szczęcin na konferencji dzielnicy Port. W ramach zaciągniętych Wart Pokoju hutnicy podnieśli o 8

proc. wydajność wielkiego pieca i oddali 282 tony surowki ponad plan.

W dyskusji zabrało głos wielu obecnych. Jednym z pierwszych dyskutantów była 72-letnia staruszka Franciszka Chęcińska z Golecina, robotnica ZOM. Mimo podeszłego wieku w pracy zawodowej nie daje się wyprowadzić innym, młodszym. Na jej pierśsi bliższy odznaka przodownika pracy.

— Jak możemy nie walczyć o pokój — kończył swe przemówienie tow. Chęcińska, kiedy tylko pokój może nam dać szczęście i dobrobyt. Jej proste słowa wita burza oklasków na cześć pokoju, na cześć tych ludzi, którzy pracą swą budują lepszą przyszłość.

Przemawiały również i dzieci. 12-letnia Krysią Pisarska, uczennica szkoły nr. 14 w imieniu dzieci tej szkoły zapewniła, że i one będą walczyć o pokój pilnością w nauce, że nienawidzą imperialistów, którzy mordują dzieci w Korei.

— Chcemy, by wszystkie dzieci na całym świecie były tak szczęśliwe jak my — kończył swe przemówienie młoda bojownicza o pokój.

(Dokończenie na str. 2-giej)

## Prezydent RP Bolesław Bierut oraz członkowie Rządu i Biura Politycznego KC PZPR wzięli udział w pierwszym dniu obrad III Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego

WARSZAWA (PAP). Potężną manifestacją niezłomnej woli walki o pokój i Plan 6-letni przedstawiciele ponad 150.000 rzeszy nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia stał się III Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. W zjeździe, który w dn. 18 bm. rozpoczął w stolicy trzydniowe obrady, bierze udział 618 delegatów z całego kraju.

Zjazd zaszczylił swoją obecnością witalny entuzjastycznie dźwięk nie milnącymi okrzykami: „Niech żyje” — Prezydent RP Bolesław Bierut. Na obrady przybyli również serdecznie witalni członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym W. Kłosiwicz, przedstawiło organizację społeczną i młodzieżowych.

Gdy przewodniczący ZNP pos. Pokora otwiera obrady i serdecznie wita przybyłych gości, na sali zrywa się manifestacja na cześć Polski Ludowej, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniczką narodu polskie go.

Delegaci stojąc, długo skandują „Bierut — pokój”.

Pos. Pokora krótko charakterystycznie zmagania twórczych sił pokoju i postępu ze zbrodniczymi siłami wojny i wstecznicstwa. Rosną i potężnieją siły obozu pokoju — podkreśla mównica — pod ofiarnym przewodnictwem Związku Radzieckiego i wodza mas pracujących ca-

łego świata — Józefa Stalina.

Słowa te delegaci przyjmują pełną zapalać owacją na cześć chorążego obozu pokoju i postępu. Zgromadzeni, stojąc, skandują: „Stalin — pokój”.

Pos. Pokora podkreśla z naciskiem, że na czoło zadań stojących przed całym narodem polskim i nauczycielstwem wysuwa się realizacja uchwał VI Plenum KC PZPR — mobilizacji wszystkich sił we frontie walki o pokój i o Plan 6-letni, wyrażając jednocześnie przekonanie, że obrady zjazdu nakreślą nauczycielom i wychowawcom młodego pokolenia jasne drogi realizacji tych zaszczytnych zadań.

Wzniesione przez pos. Pokorę okrzyki na cześć Polski Ludowej i jej Prezydenta, na cześć światowego obozu pokoju i wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina, zamieniają się w potężną owację. Delegaci śpiewają Międzynarodówkę.

Po wyborze prezydium zjazdu przewodniczącą pos. Pokora (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Papież błogosławi zbrodniarza wojennego Oswalda Pohla kierownika hitlerowskich obozów koncentracyjnych

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN z Monachium, zastępca sekretarza stanu w Watykanie przesłał byłemu grupenfuhrerowi SS Oswaldowi Pohlowi, przebywającemu w więzieniu w Landsbergu, depeszę, zawiadamiającą Pohla, iż papież „udzielił mu swego błogosławieństwa”.

Oswald Pohl, jeden z hersztów formacji SS, został na procesie w Norymberdze skazany na śmierć przez powieszenie za zbrodnie przeciw ludzkości, jednakże wykonanie wyroku zostało wstrzymane przez b. gubernatora amerykańskiego, gen. Clay'a.

W III Rzeszy Pohl pełnił funkcje naczelnika głównego zarządu służby intendenckiej SS i jemu to właśnie podlegało kierownictwo hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Pohl ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie w życie hitlerowskiego programu eksterminacji narodów, za bestialskie zbrodnie, popełniane w obozach koncentracyjnych i setkach tzw. „obozów pracy”. Z rozkazu Pohla wybudowane zostały piece krematoryjne w Dachau, Oświęcimiu, Majdanku, Buchenwaldzie, z jego nakazu stosowano komory gazowe, w których uśmiercano miliony ofiar.

## Depesze społeczeństwa Koszalina do Generalissimusa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta

W ubiegłą niedzielę społeczeństwo Koszalina i województwa obchodziło uroczystość VI rocznicę wyzwolenia Koszalina przez zwycięską Armię Radziecką. Mieszkańcy Koszalina zgromadzeni na uroczystej, rozszerzonej sesji WRN wystali depesze do Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

W depeszach tych czytamy między innymi:

GENERALISSIMUS STALIN  
MOSKWA — KREML

„Społeczeństwo województwa koszalińskiego pamięta bezprzykładne bohaterstwo żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy pod Waszym genialnym dowództwem, nie szczędząc krwi i życia, przynieśli wyzwolenie narodowe i społeczne naszej Ojczyźnie i prastarym Ziemiom Piastowskim.

Zawsze żywić będziemy wielkie uczucia miłości dla Związku Radzieckiego, który bezinteresownie i bratersko niósł i niesie nam stałą pomoc polityczną, gospodarczą i kulturalną. Pomoc ta umożliwiła nam wstąpienie na drogę budownictwa socjalistycznego, na drogę przekształcenia się naszego narodu w naród socjalistyczny.

Związani jesteśmy nierozzerwalnymi więzami braterstwa i przyjaźni z narodami wielkiego Związku Radzieckiego, skąd czerpiemy przykład, dowiedzenia i naukę w wykonywaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych, w umacnianiu naszej gospodarki oraz ugruntowaniu naszej suwerenności i niepodległości.

My, ludzie pracy stoimy twardo na straży pokoju i natchnieni Waszymi słowami wierzymy, że siły pokoju i demokracji zatriumfują nad siłami barbarzyńskiego imperializmu amerykańskiego. Wierzymy, że słuszna sprawa zwycięży, że walka o wolność i pokój narodów zostanie uwieńczona pełnym sukcesem, bowiem na czele wszystkich walczących o pokój, wolność i socjalizm stoicie Wy, Towarzyszu Stalin — duma, szczęście i radość całej postępowej ludzkości”.

PREZYDENT RP  
BOLESŁAW BIERUT  
WARSZAWA — BELWEDER

„Hasło Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni wskazało naszemu narodowi i każdemu uczciwemu, polskiemu patriocie drogę do utrzymania światowego pokoju, umocnienia siły naszego narodu i niepodległości Ojczyzny.

Ludność pracująca województwa koszalińskiego dziś nierozzerwalnie związana z tymi ziemiemi i przekonana o słuszności naszej sprawy w walce z wrogami pokoju i postępu — kulturalnym — twardo i nieugięcie pracować będzie nad przedterminowym wykonaniem Planu 6-letniego, planu budowy wspaniałej przyszłości narodu polskiego, a zwłaszcza zadań na 1951 rok w dziedzinie przemysłu, odbudowy miast, wsi i rolnictwa. W nieustępliwej walce z zakłamaną propagandą imperializmu amerykańskiego zmerkać będziemy do podniesienia kultury, oświaty i likwidacji resztek analfabetyzmu.

Łącząc siły społeczeństwa koszalińskiego we Frontie Narodowym do walki o pokój i Plan 6-letni, pogłębiając nierozzerwalną przyjaźń naszego narodu z narodami wielkiego Związku Radzieckiego i miłości do chorążego pokoju wielkiego Stalina, utrwalając przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną, spotęgujemy nasz wkład w ogólnopolskie dzieło pokoju, wzmocnimy niepodległość i suwerenność naszej Ojczyzny”.



### Załoga tartaku Kolsk przyjmuje wezwanie tartaku Jasienica

W lutym br. w tartaku Jasienica po wprowadzeniu nowych, słusznych norm produkcyjnych doszł się pomysł lepszego wykorzystania surowca. Załoga postanowiła wydobyc 69 m. sześć. tarczy na 100 m. sześć. surowca, podczas gdy dotychczas wydobywano tylko 66,2 m. sześć. Do współzawodnictwa w wydobyciu tartak robotnicy tartaku Jasienica wezwali wszystkie tartaki wojewódzkie w województwie szczecińskim.

Ostatnio na apel tartaku Jasienica odpowiedział tartak KOLSK (pow. Starogard). Między dwoma tartakami została zawarta umowa o współzawodnictwie. — Tartak

Kolsk postanowił również uzyskać 69 m. sześć. tarczy na 100 m. sześć. surowca.

Obie załogi zobowiązały się połączyć walkę o jak największą ilość uzyskanej tarczy ze stałą troską o jakość produkcji.

Ponadto obie załogi zobowiązały się mieszać plany produkcyjne wykonywać co najmniej w 120 proc. i w tym samym stosunku wykonać plan roczny. W ciągu całego okresu wykonywania planu współzawodniczące załogi będą przekraczały normę tygodniową o 10 proc. Również procent wykorzystania braków tartaki podniosą do 92.

### Współpraca uczelni z zakładem pracy

### Wojewódzka konferencja ekonomistów i aktywu gospodarczego w Szczecinie

Wczoraj odbyła się w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie wojewódzka konferencja ekonomistów i aktywu gospodarczego. W konferencji wzięli udział sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. KARP i LEWIN. Obradom przewodniczył tow. GRIM.

Referat o stanie i zadaniach nauk ekonomicznych na terenie woj. szczecińskiego wygłosił przewodniczący WKPG tow. SZECHTER.

Konferencja zgromadziła działaczy gospodarczych kategorii wojewódzkiej, którzy wspólnie z naukowcami omawiali zadania, stojące przed ekonomistami na drodze do ściślejszego powiązania nauki z pracą naszego portu, przedsiębiorstw przemysłowych i spółdzielczości produkcyjnej.

Głównie omawiano zagadnienia współpracy w zakresie organizacji pracy w porcie oraz w dziedzinie tranzytu, eksportu i importu, projekt opieki wyższych uczelni nad niektórymi zakładami gospodarczymi, zagadnienie norm technicznych i efektywności pracy przedsiębiorstw, sprawę szybkościowych metod pracy, ich teoretycznego uogólnienia i uzupełnienia, naukowe opracowanie struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa, zagadnienie kosztów własnych i wykorzystania utajonych rezerw.

Dyskusja wzięła wiele cennych uwag, które pomogą rozpracować stały system współpracy robotników i działaczy gospodarczych naszych przed-

siębiorstw z ekonomistami - naukowcami.

Do zagadnień poruszanych na konferencji powróćmy na łamach naszego pisma w dniach najbliższych.

### VIII plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZMP

WARSZAWA. (PAP). W dniach 17 i 18 bm. odbyło się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. W obradach udział wzięli sekretarz Komitetu Centralnego PZPR tow. Edward Ochab, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Dworakowski, sekretarz NKW ZSL Juszkiewicz oraz wiceminister Oświaty — Dembińska.

W czasie obrad przewodniczący ZG ZMP Władysław Matwin wygłosił referat o zadaniach Związku Młodzieży Polskiej w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

W dyskusji nad referatem, obszerne przemówienie wygłosili sekretarz KC PZPR tow. E. Ochab.

W jednym z plenum przyjęte uchwały plenum Zarządu Głównego ZMP postanowiło przyjąć tezy, zawarte w referacie przewodniczącego ZG ZMP W. Matwina, jako wytyczne działania ZMP i zobowiązało wszystkie organizacje ZMP do walki o ich realizację. Uchwała poleca prezydium Zarządu Głównego ZMP opracować szczegółowe wnioski organizacyjne, które ułatwią instancjom terenowym wykonanie stojących przed nimi zadań.

Plenum wysłuchało następnie sprawozdania sekretarza ZG ZMP Wiesława Ociepki, który przewodniczył delegacji młodzieży robotniczej i aktywu ZMP w czasie jej jednodniowego pobytu w Związku Radzieckim. Wrażliwość i doświadczenia z pobytu w ZSRR podzielił się z uczestnikami obrad również inni członkowie delegacji, podkreślając wspaniałe osiągnięcia ZSRR i jego młodzieży we wszystkich dziedzinach życia.

## PRZYJĘCIE PROPOZYCJI RADZIECKICH utrudniałoby USA, Anglii i Francji dalszą remilitaryzację Niemiec Zachodnich

— przyznają Davies i Jessup na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

PARYŻ (PAP). Pod przewodnictwem delegata USA Jessupa odbyło się w sobotę 12 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, którzy mają opracować porządek dzienny Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich na posiedzeniu sobotnim w dalszym ciągu broniли zgłoszonego przez nich 15 bm. punktu porządku dziennego, mającego zastąpić dwa punkty radzieckiego projektu porządku dziennego, a mianowicie w sprawie wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec oraz w sprawie redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. — Przedstawiciel radziecki analizując propozycję trzech mocarstw na poprzednim posiedzeniu wykazał, że jest ona nie zadawalająca i uniemożli-

wia rozwiązanie obu ważnych i aktualnych zagadnień, których umieszczenia na porządku dziennym domaga się delegacja radziecka.

Nawiązując do oświadczenia Daviesa oraz oświadczenia Jessupa na posiedzeniu piątkowym, że przyjęcie radzieckiego porządku dziennego utrudniłoby trzem mocarstwom dalszą remilitaryzację Niemiec Zachodnich, Gromyko oświadczył:

Jest to oświadczenie wyjątkowo szczerze. Delegat Anglii przyznał, iż trzy mocarstwa zachodnich zamierzają w chwili, gdy omawiamy tutaj porządek dzienny seansu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, kontynuować remilitaryzację Niemiec Zachodnich. To samo powiedział Jessup.

Kategorycznie potępiając — stwierdził Gromyko — realizowaną przez trzy mocarstwa politykę remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, politykę odrodzenia militarysty niemieckiego. Polityka ta jest jaskrawym pogwałceniem układu poczdamskiego. Rząd radziecki potępia tego rodzaju politykę, gdyż zmierza ona do pogwałcenia pokoju, rozpętania nowej wojny. Utrzymanie pokoju wymaga redukcji sił zbrojnych i demilitaryzacji Niemiec, a nie wywołania wojny i remilitaryzacji Niemiec. Z tego właśnie powodu delegacja radziecka proponuje włączenie do porządku dziennego sprawy wykonania przez cztery mocarstwa zobowiązań dotyczących demilitaryzacji Niemiec. Jest samo przez się zrozumiałe, że zobowiązania te winny być wykonywane tak, jak tego wymagają interesy utrzymania pokoju, żywo interesy narodów Europy. W tym również narodów, które uolepiły na skutek agresji hitlerowskiej. Niedopuszczalne do odrodzenia militarysty niemieckiego jest również zgodne z żywymi interesami samego narodu niemieckiego.

W zakończeniu Gromyko oświadczył: Chciałbym, aby przedstawiciele trzech mocarstw przestali przedstawiać sprawę w ten sposób jakoby zdobywali się na wspaniałomyślny gest w stosunku do delegacji radzieckiej, zgadzając

się na umieszczenie w swej propozycji wzmianki — podkreślam, tylko wzmianki — o demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych. Istota sprawy polega nie na tym, czy propozycja trzech mocarstw zawiera taką wzmiankę, lecz na tym, czy chcą one rzeczywiście, aby sesja rady ministrów zagadnienia te rozpatrzyła. Przyjmujemy — i to w ich własnej redakcji — główną propozycję trzech mocarstw w sprawie włączenia do porządku dziennego punktu, dotyczącego przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie. Przedstawiciele trzech mocarstw natomiast sprzeciwiają się umieszczeniu na porządku dziennym propozycji radzieckiej o demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Jest samo przez się zrozumiałe, że włączenie do porządku dziennego rady ministrów sprawy demilitaryzacji Niemiec mogłoby ułatwić rozpatrzenie innych zagadnień, które uczestnicy konferencji proponują umieścić na porządku dziennym.

Następne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych wyznaczone zostało na 19 bm.

### Krajowa narada aktywistek spółdzielczości wiejskiej

WARSZAWA. (PAP). 19 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa ogólnokrajowa narada aktywistek spółdzielczości wiejskiej. W naradzie tej uczestniczy przeszło 350 działaczek i czołowych przewodniczek z gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, powiatowych związków gminnych spółdzielni, komitetów eselonowskich i gminnych Rad Kontrolnych oraz z innych placówek rolniczej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia.

W obradach biorą udział ponadto przedstawicielki KC PZPR — tow. Nowicka, NKW ZSL — Tomczykowa, Zarządu Gł. ZSCh — Spalona, prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Janiczka, wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielczego — Wydech oraz członkowie Zarządu i Naczelnej Rady Nadzorczej CRS.

Narada poświęcona jest omówieniu zadań aktywistek w drugim roku realizacji Planu 6-letniego w dziedzinie spółdzielczości samopomocowej. Zadania te omawiane są na tle hasła frontu narodowego walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

### III Krajowy Zjazd ZNP

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) ra prosi Prezydenta RP Bolesława Bierutę o zabranie głosu. Delegaci gotują wstępującego na trybunę Prezydenta RP entuzjastyczną owację.

(Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bierutę podamy w dniu jutrzejszym).

Przemówienie Prezydenta RP wywarło ogromne wrażenie wśród wszystkich zgromadzonych. Długo nie milkły okrzyki na cześć pierwszego obywatela Polski.

Następnie odczytana została depesza do zjazdu od nauczycielstwa Związku Radzieckiego, z braterskimi pozdrowieniami i serdecznymi życzeniami sukcesów w dziele wychowania nowego pokolenia na bojujących o pokój i przyjaźń między narodami.

Referat polityczny pt. „Związek Nauczycielstwa Polskiego w walce o postępowe oblicze nauczycielstwa polskiego” — wygłosił sekretarz ZG ZNP pos. Eustachy Kuroczko.

Pos. Kuroczko omawia zadania, jakie stawia przed

związkiem VI Plenum KC PZPR. Hasło frontu narodowego — oświadcza mówca — wymaga znacznego rozszerzenia środków mobilizowania szerokiej warstwy narodu do walki o pokój i Plan 6-letni. Nauczycielstwo winno m. inn. pogłębiać wychowanie patriotyczne w szkołach przez poznanie i umiowanie postępowych tradycji i bohaterów walczących o wyzwolenie i postęp. Trzeba rozwinąć poczucie dumy narodowej, umiowanie języka ojczystego. Połączyć miłość i przywiązanie do narodów Związku Radzieckiego do wódza i nauczyciela wszystkich pracujących — wielkiego Stalina.

Po przerwie obiadowej obszerny referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ZNP pos. Wojciech Pokora.

### Dzielnicy konferencja obrońców pokoju w Szczecinie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Najlepsi aktywiści otrzymali odznaki pokoju i dyplomy uznania za ofiarną pracę.

W Dzielnicy Szczecin — Północ sala MRN nie mogła pomieścić wszystkich uczestników konferencji. Tu też wypowiadali się zebrani o swej pracy.

Ob. Janina Zukowska mówiła o walce o pokój ludzi radzieckich. Widziała zwycięstwo, jakie przyniosła Związekowi Radzieckiemu wojna, widziała ofiarność ludzi radzieckich w ich walce z faszyzmem hitlerowskim, widziała ich zapal w chwili przystąpienia do odbudowy zniszczonego wojną kraju. Obecnie ZSRR zwyciężył rany zadane przez barbarzyńców hitlerowskich i stał się potężnym bastionem pokoju, wokół którego skupiają się miliony uczciwych ludzi pragnących uczciwie i sprawiedliwie.

Po dyskusji odbyły się wybory do Komitetów Dzielnicowych i wybór delegatów na Konferencję Miejską, która odbędzie się w dniu 1 kwietnia br. Do Komitetów Dzielnicowych weszli najlżejsi aktywiści pokoju: Stanisława Kim, Józef Kania, Maria Słowjowska, Michał Wnuk, Władysław Gronos.

Do nowowybranych komitetów weszli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Na konferencję miejską zostali również wybrani najlepsi aktywiści. Z samej tylko dzielnicy Południe wybranych zostało 210 delegatów. Razem ze wszystkich dzielnic wybrano około 800 delegatów.

## Spisek burżuazji francuskiej i junkierstwa pruskiego

„Cywilizacja i sprawiedliwość porządku burżuazyjnego — pisał Karol Marks w 1871 roku w książce „Wojna domowa we Francji” — występują w swym własnym słowieszczyźnie, gdy niewolnicy tego porządku buntują się przeciw swym panom. Wówczas cywilizacja ta i sprawiedliwość występują jako naga dzikość i bezprawna zemsta”.

W morzu krwi burżuazja francuska w maju i czerwcu 1871 roku zatopiła Komunię Paryską, pierwszą rewolucję proletariacką. Ponad 30 tysięcy komunistów rozstrzelanych zostało w dniach majowych. Ponad 45 tysięcy aresztowano — wielu z nich następnie powieszono, zgilotowano lub wywieziono na wyspy, z których tylko garstka po latach powróciła do Francji. Jeden z komunistów, HI polit Lissagaray, w książce „Historia Komuny” przytoczył dziesiątki przykładów bestialstwa burżuazji, które doświadczyli ilustrują, do czego zdolna jest burżuazja, gdy czuje się zagrożona w swym panowaniu.

Wypadki sprzed 80 lat przy woda na myśl wydarzenia, których obecnie jesteśmy świadkami. Już nie mitraliżami z okresu Komuny, ale przy pomocy tysięcy samolotów, przy pomocy gazów trujących usiłuje imperializm amerykański zatrzymać bieg historii: ratować zachowaną pozycję kapitalizmu. Nie dzieł słatkami tysięcy ofiar, lecz milionami znoszących się ta droga

zbrodni ustroju ucisku i wyzysku. Z owym hasłem „cywilizacja” na ustach general Mac Arthur i jego mocodawcy rozkazują lotnikom równać z ziemią spokojne miasta koreańskie, mordować dzieci i matki, podobnie jak z tym samym wyrazem na ustach Hitler pokrywał Europę piecami krematoryjnymi.

Nie tylko opisy bestialstwa francuskiej burżuazji w październiku 1871 roku przywołał nam na myśl osasy obecne. Krwawy karzeł Thiers, jak zwał go lud francuski, znalazł godnych spadkobierców zarówno w dziele mordowania, jak i w dziele zdrady narodowej.

28 stycznia 1871 roku, gdy armie Bismarcka stały u bram Paryża, burżuazja francuska, bardziej bojąc się własnego ludu niż tych, których nazywała „odwiecznymi wrogami” — Prusakom poddała miasto. „Jeżeli mamy przeciw komuś walczyć, to nie przeciw Bismarckowi, ale przeciw paryskiej holoście — głosił ówczesny minister spraw zagranicznych rządu mieniącego się „rządem obrony narodowej”. Bismarckowi też poddała się, zawierała układ o zawieszeniu broni i wszystkie siły kieruje przeciwko swaj „bo-

loole”. Jakże jaskrawy wyraz znajduje ów wspólny front francuskiej burżuazji z najeźdźcą niemieckim w „wypowiedzeniu” 60 tysięcy francuskich jeńców wojennych Thiersowi, który natychmiast za zgodą niemieckiego okupanta wcielił ich do oddziałów z zadaniem zdławienia Komuny.

Komuna upadła — zdławiono na klęczkach armii Bismarcka i armii Thiersa. Ścisłe z sobą sprzymierzone burżuazja francuska i junkierstwo pruskie odniosły zwycięstwo nad proletariatem. „Klasy panujące — pisał Marks — sprzyściły się w celu obalenia rewolucji, uciekając się do wojny domowej, prowadzonej pod osłoną obcego najeźdźcy. Bismarck spogląda z zadowolaniem na zgłuszca Paryż... Z zadowoleniem spogląda na trupy paryskiego proletariatu. Dla niego jest to nie tylko uśmiercenie rewolucji, lecz zarazem uśmiercenie Francji, która teraz już rzeczywiście została skrócona o głowę i to przez sam rząd francuski... Po najzaciekłej-szej wojnie czasów nowożytnych obie armie — zwycięska i zwyciężona — łączą się, aby wspólnie wyciąć w pleń proletariata... Panowanie kla-

sowe (burżuazji — przyp. red.) nie może już dłużej maskować się strojem narodowym — rządy narodowe idą zawsze ręką w rękę przeciw proletariatowi”.

W latach 1918 — 1924 burżuazja francuska nie omyliła się odwołując się do swemu niemieckiemu sojusznikowi klasowemu, wypożyczając francuskie wojska okupacyjne dla stłumienia niemieckiego ruchu rewolucyjnego.

Thiers, Gallifet — kacł Komuny — znaleźli swych spadkobierców. Byli nimi Petain i Laval, którzy z Hitlerem sprzymierzyli się przeciwko ludowi francuskiemu. Był nim Reynaud, premier rządu francuskiego w 1940 roku, który poddał Paryż hordom hitlerowskim, gdyż bał się uzbroić lud paryski.

Po Petainie i Lavali przyszedł inni — Bidault, Moch, Schuman, Pleven, Queuille. Wspólny front burżuazji wszystkich krajów, wymierzony przeciwko krajom rządzonej przez masy ludowe, przeciwko proletariatowi swoich własnych krajów, znalazł swą kierowniczą siłę. Jest nią amerykański imperializm. Znalazł ten front swą formę organizacyjną. Jest nim pakt atlantycki, będący dwudziesto-

wiecznym wydanem „świętego przymierza” rządów kapitalistycznych przeciwko własnym narodom.

Zawarta w nim klauzula o „agresji wewnętrznej”, umożliwiająca Stanom Zjednoczonym interwencję w wewnętrzne sprawy sygnatariuszy paktu atlantyckiego, jest dzisiejszym wydanem skomieniałego przez rządy kapitalistyczne Europy zachodniej o pomoc u swego najsilniejszego sojusznika w walce przeciwko własnym narodom.

Ale od czasów Komuny sytuacja zmieniła się radykalnie. Imperialiści znaleźli się w obliczu potęgi, która nie istniała przed 80-ciu laty — w obliczu potężnego frontu obrońców pokoju wszystkich krajów, których kierowniczą siłą jest potężny kraj zwycięskiego Socjalizmu — Związek Radziecki.

Bohaterzy komunistów, którzy wiernie będą oczekiwali, jak pisał Marks, jako zwycięstwu nowego społeczeństwa, walczą li osamotnieni. Dziś, proletariata zorganizowany, kierujący się wielkimi naukami Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, posiada moc odparcia wszelkich ataków spadkobierców Thiersa i Bismarcka. Proletariat, produkująca siła narodu w ich walce o pokój, o rozbięcie zbrodniczych planów imperialistów, posiada siłę, o którą muszą się rozbić zbrodnicze plany Thiersów i Bismarcków XX wieku — Trumanów, Achesonów, Eisenhowerów i Mac Arthurów.



# NAUCZYCIELOM POLSKIM PRZYPADŁA DONIOSŁA ROLA WYCHOWANIA NOWEGO POKOLENIA BUDOWNICZYCH POLSKI SOCJALISTYCZNEJ

Szanowni Delegaci, Drodzy Przyjaciele!

Witam Was gorąco i serdecznie — jako przedstawicieli 150-tysięcznej rzeszy pracowników i działaczy oświatowych — nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia Polski Ludowej!

III-ci Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego przypada w niezwykle ważnym okresie społecznego i państwowego rozwoju naszej Ojczyzny. Od chwili, kiedy miałem okazję witać Wasz I-szy zjazd w Bytomiu, upłynęło niewiele więcej niż ponad 5 lat. Ale w ciągu tego krótkiego stosunkowo okresu jakże wiele zmieniło się w sytuacji naszego kraju i w życiu naszego narodu! Zmieniło się wiele w ciągu tego czasu również w łonie samego nauczycielstwa. Wzrosła, podwoiła się niemal i Wasza organizacja zawodowa. Włączyła się w jej szeregi nowe dziesiątki tysięcy młodych nauczycieli, którzy przygotowali się do pracy na polu oświaty w nowych warunkach. Zwiększyła się poważnie ilość szkół i placówek oświatowych, znacznie wzrosła i wzrasta wciąż szybko nadal liczba łaknących wiedzy

## Nauczycielstwo polskie czołowym bufcem bojowników o wiedzę i kulturę

Właśnie nauczycielstwo polskie jest w pierwszym rzędzie powołane, aby wnieść w wielkie i twórcze przemiany i procesy naszego życia kulturalnego i społecznego coraz więcej świadomości, planowości i systematyczności.

Oto dlaczego zjazdy i obrady nauczycielstwa polskiego nabierają wyjątkowego znaczenia ogólnonarodowego.

Wasz zjazd obecny odbywa się również w warunkach zaskrajającej się i napiętej sytuacji międzynarodowej. Wzbożony niepomierne na dostawach wojennych w ciągu dwóch wojen światowych imperializm amerykański usiłuje wciąż przy pomocy pozabawionych wszelkich skrupułów metod polityki wojennej narzucić światu swe panowanie. Rozpętuje gonitwę zbrojeń, przechodzi do napaści zbrojnej na Koreę i Chinę oraz przygotowuje się coraz jawniej do wzniecenia — oczywiście, kiedy uzbiorą hordy swych landsknechtów — nowej pozołgi wojennej w Europie. Przygotowania te imperialiści amerykańscy czynią przez odbudowę rozbitego militarnego hitlerowskiego, przez formowanie bloków wojennych z państw burżuazyjnych, które kapitał amerykański zmarszalizował, tzn. uzałoznił od siebie finansowo i gospodarczo, a następnie zwasalizował politycznie.

Te knowania wojenne imperialistów niepokoją ludzkość, zakłócają rozwój stosunków międzynarodowych i wymiany gospodarczej, pogłębiają kryzys i trudności życiowe wewnątrz samych krajów kapitalistycznych, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

## Dla obrony pokoju musimy wzmacniać nieustannie siłę i siłę naszego narodu i pomnażać jego siłę w codziennej pracy

Walka z fałszem i oszustwem propagandy wojennej jest tylko jedną — jakkolwiek niezwykle ważną — formą obrony pokoju. Dla skutecznej obrony pokoju musimy wzmacniać nieustannie siłę i siłę naszego narodu i pomnażać jego siłę w codziennej pracy i walce. Naród polski nie tylko odbudowuje swą gospodarkę z zniszczeń wojennych, ale likwiduje w potężnym wysiłku swoje zacołanie gospodarcze i kulturalne, pozostawione nam w spuściznie przez stary kapitalizm — kaptaliizm. Uprzemysłowiła się szybko nasza kultura, budują się nowe fabryki, kopalnie,

## Przemówienie Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta wygłoszone 18 marca 1951 r. na III Krajowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie

dzieci, młodzieży i dorosłych. Rewolucja kulturalna, budząc nienasycony głód wiedzy i dóbr kulturalnych, ogarnia wciąż swym twórczym prądem coraz szersze masy ludowe, stawiając zwłaszcza przed nauczycielstwem i wychowawcami oraz działaczami na polu oświaty i nauki nowe, wielkie i jeszcze bardziej odpowiedzialne zadania. Na czym głównie i przede wszystkim polegają te zadania?

Polegają one — jak na to wskazywał Lenin w r. 1923 — na tym, aby to wszystko, co się dzieje jeszcze w znacznym stopniu żywiołowo mogło być „spotęgowane (a następnie i stokrotnie zwiększone) przez wnieście do tej pracy świadomości, planowości i systematyczności”. W rewolucji kulturalnej, którą przeżywa w obecnym okresie naród polski, jest jeszcze wiele elementów żywiołowości.

Ale miliardom amerykańskim, fabrykantom broni i handlarzom śmierci przysparzają one nowych zysków, budzą w nich żądzę grabieży i nowej wojny o panowanie nad światem. W tych warunkach rośnie i wzmagają się walka wszystkich postępowych i pragnących pokoju ludzi przeciwko zbrodniczym knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych. W tej wielkiej akcji światowej, do której włączają się wciąż nowe i nowe setki milionów ludzi we wszystkich krajach świata, szczególnie ważną i odpowiedzialną rolę przypada narodom, wyzwolonym z pet kapitalizmu, to jest narodom ZSRR i krajów demokracji ludowej, a więc i Polsce. Walka o zabezpieczenie pokoju światowego — to największe obecnie zadanie wszystkich narodów, to najważniejszy obowiązek każdego uczciwego i szanującego swą godność człowieka. Bowiem „pokój będzie zachowany i utrwalony — jak powiedział niedawno tow. Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podjęciem wojennym uda się omdotać ślepicą kłamstw masy ludowe, oszukać je... Wynika stąd, że walka o pokój, to przede wszystkim walka z kłamstwem i oszustwem propagandy podżegaczy wojennych. Nauczycielstwo polskie — czołowy bufcem bojowników o wiedzę i kulturę — z samego swego powołania i swej roli społecznej krocząc winno w pierwszych szeregach bojowników o pokój i prawdę, winno niezmiernie pilnować fałszu i oszustwa imperialistycznej propagandy wojennej.

huty, elektrownie, osiedla nowe i miasta. Z roku na rok zmienia się oblicze naszego kraju, który z gospodarczo zaofanego i przeważnie rolniczego przekształca się w kraj wysoko uprzemysłowiony, w kraj o nowoczesnej technice, a więc w kraj bez porównania silniejszy niż przed wojną. Jest to wielka rewolucja gospodarcza, której najbliższy zasięg i rozmach wyraża nasz Plan 6-letni. Bez tej rewolucji gospodarczej nie byłoby, bo nie mogłoby być — rewolucji kulturalnej, ale też nie zrealizujemy rewolucji gospodarczej bez rewolucji kulturalnej. Jed-

no zjawisko uwarunkowuje drugie.

Szybki wzrost sił gospodarczych i kulturalnych naszego narodu i jego zwartości, to — w warunkach pogłębiającej się wciąż przyjaźni z narodami ZSRR i krajami demokracji ludowej — niezawodna gwarancja skutecznej obrony niepodległości i niezawisłości naszej Ojczyzny. Oto, o czym powinniśmy nieustannie pamiętać, oto, co powinniśmy wyjaśniać wszystkim od najmłodszego dziecka aż do star-

## Krzewić i pogłębiać w młodzieży umiłowanie Polski Ludowej i dumę z jej dorobku

Wykonując swe zaszczytne powołanie nauczycieli i wychowawców młodzieży, przekazując jej cały dorobek kulturalny i szczytowe osiągnięcia wiedzy, nie powinniśmy zapominać o ciężkiej na was odpowiedzialności za patriotyczną postawę młodego pokolenia. Krzewić i pogłębiać w niej winniście najgorętsze umiłowanie Polski Ludowej, szlachetną dumę narodową z jej dorobku i osiągnięć, płomienny zapal w pracy i gotowość do walki w obronie pokoju i postępu dla dobra narodu i całej ludzkości.

Waszym powołaniem jest walczyć o pokój i Plan 6-letni, kształtując duszę młodzieży i korzystając z potężnego oręża nauki i wiedzy. Pod sztandarem nauki i wiedzy, postępu i socjalizmu wychowujecie, umacniajcie milionowe szeregi polskiej młodzieży. Twórcie wraz z młodzieżą potężne zastępy bojowników pokoju i zarazem bojowników rewolucji kulturalnej, którzy przodują w narodzie i kształtują naszą wspólną i przebogata polską kulturę socjalistyczną, przepojującą naszlechetniejszymi pierwiastkami naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, a wyrastającą na bazie nowej socjalistycznej ekonomiki.

W procesie wielkiej przeobrażenia, które dokonują się w toczącej się w skali światowej

## Dorastające dziś pokolenie kształtować będzie życie nowego społeczeństwa socjalistycznego

Proces przekształcania się dawnych narodów burżuazyjnych w narody socjalistyczne — to proces prerastania jednej epoki dziejowej w drugą. Jest to proces rewolucyjny i burzliwy, wymagający wielkich wysiłków, ale też wyzwalaający z głębi mas ludowych niewyczerpane siły, jest to najgłębsza spośród przemian, jakie przeżywało społeczeństwo ludzkie w swym dotychczasowym rozwoju. Podrastające dziś pokolenie kształtować będzie życie nowego społeczeństwa socjalistycznego. Dlatego tak wielkie zadania stoją przed naszą szkołą i przed naszym nauczycielstwem — zadania wychowania nowego człowieka socjalistycznego, wpojenia młodzieży moralności socjalistycznej.

Nie podobna tego zadania zrealizować bez walki z ciemnotą i przesadami, bez walki z wypaczeniem i wykoślawieniem ludzi w wyniku wielowiekowych rządów magnacko-szlacheckich, a potem obszarnczo-kapitalistycznych, które zerwały na najgorszych instynktach, szczyły wstecznością i ciemnotą, obłudą i zakłamanie.

Zwalczamy i zwalczać winniśmy nihilizm narodowy i za prząństwo kosmopolityczne, brak godności narodowej i nie docenianie własnego dorobku, płaszczenie się przed zachodnim blichtrzem, za którym kryje się pustka i bezpłodność, za którym kryje się sprzeniewie-

ca. W walce o pokój i Plan 6-letni naród nasz winien być jak najbardziej czynny i zjednoczony wewnątrz, gdyż każde osłabienie naszego wysiłku, naszej zwartości, czujności, ofiarności i gotowości do czynu, do poświęceń na rzecz wspólnej sprawy ogólnonarodowej — byłoby w obecnej sytuacji międzynarodowej czymś niewybaczalnym, byłoby naruszeniem wierności Polsce i złamaniem obowiązku obrony ludzkości przed groźbą nowej wojny światowej.

walce, między siłami pokoju i wojny, wolności i ucisku, postępu i wsteczności, naród polski kształtuje dziś swoją przyszłość w okolicznościach wyjątkowo dlań ponysłych i szczytowych. Dzięki wielkiemu historycznemu zwycięstwu bohaterów Armii Radzieckiej nad siłami faszystów i hitlerizmu w ostatniej wojnie, naród nasz zdołał zrzucić pięta kapitalizmu i utrwalić nowy ustroj państwowy w postaci demokracji ludowej. Na tej podstawie kształtują się pomyślnie i w szybkim tempie społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne warunki rozwoju Polski Ludowej. Jest to proces przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny, a więc w naród, którego losy kształtuje nie pasywnie burżuazja, lecz twórcza klasa robotnicza — w naród, który rugując klasę kapitalistów stanie się narodem wolnym od klas antagonicznych, narodem bardziej zwartym i przężnym — niż kiedykolwiek.

Przykład rozwoju narodów ZSRR — rozwoju nie dającego się porównać pod względem swego tempa i rozmachu z żadnym z poprzednich okresów historii — wskazuje dowodnie na wyższość nowego ustroju socjalistycznego, na potężne i nieograniczone możliwości rozwoju i postępu w warunkach socjalizmu.

zenie pięknym tradycjom kultury zachodnio-europejskiej, tradycjom Dantego i Szekspira, Moliere i Goethego.

Zwalczamy i zwalczać winniśmy zdecydowanie truciźną nacjonalizm, całą niechlebną spuściznę endecko-piłsudczykowską, która żerując na potrotyżmie i fałszując uczucia patriotyczne, była źródłem zdrady i klęsk narodowych.

Nasze nauczycielstwo wykonuje swe zadania, jeśli przygotowuje młodzieży do udziału w budownictwie socjalistycznym, do czynnej i świadomej realizacji tej historycznej i porywającej misji, która przypada w udziale naszemu pokoleniu. Nie może na jednak spełnić tego zadania bez ściślejszego powiązania samej treści pracy wychowawczej i oświatowej z praktyką, z życiem, z codzienną pracą i osiągnięciami mas pracujących. Wymaga to nowych metod wychowawczych, całkowicie różnych od metod dawnej szkoły burżuazyjnej.

System nauczania i wychowania w szkole burżuazyjnej zmierzał do wychowania ludzi, którzy będą potulnymi wykonawcami woli kapitalistów, zaś wiedzę i kwalifikacje zdobywać tylko w takiej mierze, w jakiej to może dogadzać kapitalistom. Stąd oderwanie szkoły od życia. Zadaniem szkoły dzisiejszej jest usunąć tę sprzeczność, która jest cechą charakterystyczną ustroju bur-

żuazyjnego, utrwalającego rozdział między pracą umysłową i fizyczną, między pracą wykwalifikowaną i najprostszą. W kapitalistycznym systemie wytwórczym robotnik zamieniony zostaje w swej masie w dodatek do maszyny, w żywy mechanizm „wykonujący określone ruchy przytępiające działalność umysłu. Odpowiednio do tego szkoła burżuazyjna oparta była o jednostronny, formalny i elitarny system wychowania, który dawał z jednej strony inteligentów, oderwanych od życia i praktyki, ciasnych specjalistów w określonej dziedzinie, a z drugiej ludzi o nader ograniczonym zakresie ogólnych, szablonowych i wąsko technicznych wiadomości. Burżuazyjny sposób nauczania odrywał naukę szkolną od życia spo-

## Przekształcić w pełni metody nauczania w system odpowiadający nowej epoce budownictwa socjalistycznego

Stąd tak często mieliśmy objawy zniechęcania młodzieży do nauki i jej wrogi stosunek do szkoły. Te ponure czasy namy już, na szczęście, poza sobą, ale nie potrafiłszy jeszcze przekształcić w pełni metod nauczania i wychowania w system, odpowiadający wymaganiom nowej epoki wielkich przemian społecznych, wymaganiom, jakie stawia przed nami dzień dzisiejszy — okres budownictwa socjalistycznego.

Wychowanie burżuazyjne zniekształca brutalnie sferę duchowych przeżyć człowieka od najmłodszego wieku, aby jak najbardziej ograniczyć i zahamować ich rozwój, wtłaczając je w ramy zakłamaną ideologię, uzasadniającą wyzysk i tyranie kapitalu.

Zadaniem szkoły i nauczycielstwa w naszym państwie jest nieublagana, wszechstronna, zdecydowana walka z tą ponurą spuścizną burżuazyjnego systemu wychowawczego. Winniśmy oczyścić nasz system nauczania z wszelkich pozostałości ideologicznych starego ustroju, uwolnić go z resztek wsteczności, kryjących się za parawanem fałszywych teorii, obnażyć i zdemaskować społeczną naukę i filozofię burżuazyjną. Kierunkiem naszych wysiłków wychowawczych musi być jak najwszechstronniejsze udostępnienie młodemu pokoleniu prawdy o prawach rozwoju społecznego, budzenie w niej zainteresowania dzisiejszą walką, pracą, osiągnięciami mas pracujących oraz postępowymi tradycjami i zdobyciami naszej kultury narodowej, jej wkładem w kulturę ogólnoludzką. Nowy system wychowawczy winien wprawać do szkoły twórczą atmo-

## Nauczycielstwo winno stale pogłębiać swą wiedzę społeczno-polityczną

Aby osiągnąć te kwalifikacje i te wyniki nauczycielstwo samo winno nieustannie pogłębiać swą wiedzę społeczno-polityczną i swą łączność z masami pracującymi, z ich troskami i przeżyciami, z osiągnięciami i zdobyciami politycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi narodu i państwa. Trzeba zrywać ze starym szablonem formalnego nauczania.

Powołanie nauczyciela i wychowawcy w nowej epoce budownictwa socjalistycznego — to odpowiedzialna i niełatwa, ale najpiękniejsza rola i misja społeczna — jeśli się ją należycie rozumie i wypełnia.

lencznego, od praktyki i pracy mas ludowych. Ale mało tego. Wychowanie burżuazyjne polega przede wszystkim na dawaniu dziecku sfalszowanego obrazu świata i utrudnieniu mu poznania prawdy. Gwałci ono ponadto i wypacza uczucia młodzieży, zatrzuwa mózgi zarówno dzieci jak dorosłych miazmatami nienawiści rasowej, propagandy wojennej i przede wszystkim nienawiści do postępowych idei społecznych oraz do przodującej nauki społecznej, jaką jest marksizm-leninizm.

Szkola, która służyła burżuazji, tłumić musiała aktywność młodzieży, wychowując ją w bierności i ślepym posłuszeństwie, fałszować musiała prawdę o społeczeństwie i narodzie, szerzyć szowinizm i zakłamanie, wywołując konflikty w sumieniu nauczyciela, częstokroć zaś konflikty między młodzieżą a nauczycielstwem.

Nie darmo najlepsi przedstawiciele nauczycielstwa burżuazyjnego przeciwko temu systemowi ucisku i zakłamania.

sferę budownictwa socjalistycznego, którą żyją polskie masy pracujące. Winien budzić zapal i dumę z osiągnięć twórczych tych mas, wnieść do pracy szkolnej to samo poczucie obowiązku społecznego, które towarzyszy wysiłkom naszych przodowników pracy, te same szlachetne ambicje, ofiarności, poświęcenie, które ożywiają robotników, racjonalizatorów i nowatorów przemysłu i rolnictwa, setki tysięcy uczestników współzawodnictwa socjalistycznego, bohaterów pracy, budowniczych Polski Ludowej; Nasza metoda wychowawcza winna kształtować w młodzieży świadomość, że postępy w nauce, dyscyplina w pracy szkolnej i organizacji, poważny stosunek do obowiązków szkolnych, do nauczycieli i kolegów — stanowią doniosły i codzienny wkład tej młodzieży do osiągnięć narodu, nomażają jego siłę, utrwalają jego niepodległość, przyspieszają jego rozwój twórczy.

Niepodobna wykonać tych wielkich zadań wychowawczych bez ściślejszego zespolenia duchowego i ideowego nauczycielstwa z młodzieżą, niepodobna ich wykonać bez współdziałania samej młodzieży, bez jej inicjatywy, bez jej organizacji. Aktywność, inicjatywa społeczna młodzieży, jej zapal, jej ofiarna postawa społeczna, jej samorzadna dyscyplina i twórczy entuzjazm, jej zaufanie, szacunek i miłość do wychowawców i rodziców — to czynniki przeobrażające życie szkoły, tworzące atmosferę patriotyczną i twórczą. Umiejętność budzenia w młodzieży tych cech i zainteresowań — oto co określa kwalifikacje oraz pomyslnie wyniki pracy wychowawców i nauczycieli.

(DOKOŃCZENIE NA Str. 4)



# WIERNI POZA GRÓB

Gdyby zebrać wypowiedzi polityków watykańskich w jeden tom — powstałby wzorowy podręcznik dla podlegaczy wojennych i ludobójców. — Gdyby zebrać wystąpienia Watykanu i jego organów w odniesieniu do Polski — mielibyśmy wyczerpującą encyklopedię antypolskiego rewizjonizmu, odwetu i nienawiści do naszego kraju.

Szczególnie dużo miejsca poświęca propaganda watykańska sprawie polskich Ziemi Zachodnich. Nie trudno pojąć dlaczego. Po prostu dlatego, że kwestionowanie zachodniej granicy polskiej stanowi znakomitą pożywkę dla niemieckiego rewizjonizmu, dla podsypania ducha odwetu w Niemczech zachodnich, a tym samym dla moralnego i politycznego przygotowywania do budowy hitlerowskiego Wehrmachtu. A hitlerowski Wehrmacht — to jedno z głównych narzędzi amerykańskiego imperializmu, przygotowującego nową agresję, nową wojnę. Tu zaś Waszyngton liczy może na pełne błogosławieństwo Watykanu i na chętną jego współpracę.

Skuteczny cios, jaki rząd polski wymierzył niecnym robotom rewizjonistów i agresorów, znosząc tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, wywołał w kołach watykańskich spore zamieszanie. Z rąk propagandy rewizjonistycznej wyszła się niezwykle dogodny atut. W tych warunkach organizatorzy hecy antypolskiej zaczynają szukać argumentów zgoda osobliwych. Oto przykład z ostatnich dni, świadczący o bezprzykładnym wręcz cynizmie watykańskich polityków.

W organie amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech „Die Neue Zeitung”, z dn. 27 lutego 1951 r. ukazał się obszerny artykuł poświęcony sprawie administracji kościelnej na polskich ziemiach zachodnich. Jak wyznała redakcja pisma, artykuł ten „na desygnat został przez miarodajne czynniki kościelne”.

Otóż owe miarodajne czynniki kościelne znalazły wreszcie formalną podstawę dla nieuznawania granicy na Odrze i Nysie przez Watykan. Podstawą tą jest ni mniej ni więcej tylko konkordat zawarty w r. 1933 pomiędzy Watykanem a Hitlerem!

Jakkolwiek niewiarogodnie może to brzmieć, artykuł „miało rodajnych czynników kościelnych” w „Die Neue Zeitung” głosi:

„W myśl konkordatu, zawartego wiosną 1933 roku pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką, diecezje i prowincje kościelne miały charakter organizacji publiczno-prawnych, a nowe diecezje uzyskują ten charakter wyłącznie po uznaniu ich przez państwo. (Autorzy mają tu, rzecz prosta, na myśli państwo Adolfa Hitlera, z którym Watykan zawarł konkordat, i pozostał mu wierny poza grób kontrahenta — rzyp. nasz). Już choć by dlatego zabronione jest zakładanie nowych biskupstw na obszarach, których przynależność polityczna nie została jasno określona przez traktat pokojowy”.

Na poparcie tego wyводу autor powołuje się na miarodajne źródło w postaci rocznika watykańskiego — „Annuario Pontificio”.

„Zgodnie z tym stanowiskiem formalnym, biskupstwa w zachodnich obszarach niemieckich figurują w roczniku na plebskim no dziś dalej jako biskupstwa niemieckie”.

Jak z tego wynika niedwuznacznie „miarodajne czynniki kościelne” stwierdzają, że Watykan uznaje w dalszym ciągu za wiążący konkordat z hitlerowską „Trzecią Rzeszą”. Sentymencie papieża do owego konkordatu, którego sam był współautorem i sygnatariuszem, jako ówczesny nuncjusz apostolski przy rządzie Hitlera, jest być może objawem wzruszającym (zwłaszcza dla pogrobowców hitlerizmu), nie mniej jednak owa „formalna podstawa prawna” może być uznawana chyba tylko przez „mniemników hitlerizmu”.

Nie na tym jednak koniec. Artykuł w „Die Neue Zeitung” głosi bowiem:

„Na rozkaz Watykanu, niemieccy księża wysiedleni z ojczyściwych ziem na wschód od Odry i Nysy i kraju sudeckiego nie mają prawa zrękać się swych parafii i diecezji”.

Polityka Watykanu jak i polityka całego obozu imperialistycznego godzi bezpośrednio w granice i bezpieczeństwo naszego kraju, ostrze jej zwraca się przeciwko niepodległości Polski. Wyplwają to logicznie z całokształtu watykańskiej polityki, która stawia na wojnę i zwraca się przeciwko wszystkim narodom, pragnącym pokoju.

W lipcu 1950 r. „Osservatore Romano” wystąpiło z ulubioną tezą wszystkich militarystów i zwolenników agresji, twierdząc, że „zbrojenia są jedyną drogą uniknięcia konfliktu”. A jak „Osservatore Romano” i jego mocodawcy interpretują to „unikanie konfliktu” — o tym świadczy ich stanowisko wobec agresji amerykańskiej przeciwko Korei, którą organ watykański powitał z radością wyrażając „głę-

bokie zadowolenie z szybkiej akcji ONZ”.

W zamieszczonym przed paroma dniami artykule na temat Japonii, „Osservatore Romano” pisze dosłownie:

„Państwa antykomunistyczne powinny za wszelką cenę przeprowadzić remilitaryzację Japonii, by móc jej użyć do walki z Koreą i Chinami Ludowymi”. Jak widać, „Osservatore Romano” jest wiernym echem „Głosu Ameryki” i pragnie rozszerzenia agresji na Chiny Ludowe.

Oto jak ocenia politykę Watykanu urzędowy dziennik włoski „Messaggero”, który w numerze z 5 stycznia 1951 r. pisał:

„Nie ma w tym nic dziwnego, że pomiędzy „doktryną Trumaną”, a wypowiedziami Watykanu doszło do znanego zbliżenia, nie było nic dziwnego w tym, że utworzenie wspólnoty atlantyckiej zbliżyło się z rozpadnięciem propagandy przeciwko komunizmowi, prowadzonej przez Watykan, i że niejednokrotnie wezwania papieskie brzmiały jak aprobata kroków zmierzających do wzmocnienia sojuszu atlantyckiego”.

A oto komentarz kardynała Fringsa, który przoduje w antypolskiej hecy w Niemczech Zachodnich i który, jak twierdzi, „czuje się nie tylko arcybiskupem Kolonii, ale i następcą kardynała Bertrama, arcybiskupa Wrocławia”. Oświadczył on wręcz, że „papież nie potępi amerykańskich zamiarów użycia broni atomowej”.

Taką politykę prowadzi Watykan. Ale nie przychodzi mu to łatwo. Świadczy o tym choćby zaambarasowanie Watykanu w związku z pismem, jakie do sekretarza stanu kardynała Mantiniego wystosował przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie. W odpowiedzi na to pismo, kardynał Mantini usiłuje bronić Watykanu przed zarzutem popierania polityki wojny i agresji. Jak bardzo za kłopotany czuł się w całej tej sprawie Watykan, dowodzi fakt, że odpowiedź kardynała Mantini ogłoszona została przez „Osservatore Romano” tylko w części. Organ watykańskiej dyplomacji wołał ukryć niektóre fragmenty pisma papieskiego sekretarza stanu przed swymi czytelnikami.

Nastawienie antypolskie cechuje całą politykę Watykanu. Oceniają to i doceniają szowiniści niemieccy w Trizoni, zaklinając się na Watykan, kiedykolwiek tylko trzeba im argumentów dla wrogiej Polsce roboty. Zwłaszcza, gdy chodzi o zer dla kampanii rewizjonistycznej.

W umowie z dnia 14 kwietnia 1950 r. Episkopat Polski wziął na się zobowiązanie czynnego przeciwstawienia się tej kampanii, w której czołową rolę odgrywa reakcyjny kler katolicki Niemiec Zachodnich. Czy Episkopat Polski uczynił cokolwiek, by się z tego zobowiązania wywiązał? Nie. Nie uczynił nic, tak jak nie uczynił nic, by zrealizować pozostałe punkty umowy. Wręcz przeciwnie. Wykonywanie umowy jest sabotowane. To zaś jest wodą na młyn politycznej roboty antypolskiej naszych wrogów.

W marcowym zeszycie organu biskupów zachodnio-niemieckich „Herder Korrespondenz - Orbis Catholicus” czytam niezmiernie interesujący komentarz do sprawy ustanowienia stałej administracji kościelnej na ziemiach za-

chodnich. Pismo nie posiada się z oburzenia, że rząd polski położył kres tymczasowości. A punktem wyjścia do jego antypolskich rozważań jest list pasterski ks. arcybiskupa Wyszyńskiego z grudnia 1950 r.

W artykule pod wymownym tytułem „Hierarchia duchowna na ziemiach niemieckiego wschodu”, pisze „Orbis Catholicus”:

„W liście pasterskim, ogłoszonym z okazji świąt Bożego Narodzenia, Prymas Polski poinformował wiernych, że nowy rok przyniesie jeszcze większe niezszczęścia i cierpienia kościołowi. Nowe cierpienia nie daly na siebie czekać. Rząd polski ogłosił, że ureguluje stosunki w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich...”

Tak więc, zdaniem niemieckich szowinistów w sutanach, zlikwidowanie szkodliwej dla Państwa i Kościoła w Polsce tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich oznacza „nowe cierpienia Kościoła w Polsce”.

Nie pierwszy to raz wroga Polsce propaganda powołuje się na publikowane czy nie publikowane w kraju wypowiedzi dostojników Kościoła katolickiego w Polsce. Episkopat zaś, wbrew umowie, nie czyni nic, by się tej wrogiej propagandzie przeciwstawić.

Episkopat uchyla się od wykonania umowy z 14 kwietnia 1950 r. W swym zacierzwieniu troszczy się przede wszystkim o politykę, nie zaś o wykonywanie funkcji duszpasterskich, ignoruje interesy narodu, a poczynania polityczne Episkopatu są skwapliwie wyszukiwane przez wrogów Polski.

Świadomość tego stanu rzeczy jest powszechna wśród wiernych i dociera nie tylko do szerokiego kół duchowieństwa polskiego, ale i do niektórych przedstawicieli hierarchii kościelnej.

(„TRYBUNA LUDU”)

## Imperialistyczny handel interesami Polski

### W 30 rocznicę plebiscytu na Górnym Śląsku

„Polska stała się przedmiotem przetargów i atutem w rękach kapitalistycznych szczególnie zaś amerykańskich polityków, którzy mieli niewątpliwie ochotę złagodzenia jej kosztów — katastrofalnych dla Niemiec skutków tej wojny”. (Bieruta).

20 marca mija 30 lat od chwili plebiscytu na Górnym Śląsku.

Roman Dmowski, świadek i współuczestnik targów i konszachtów między imperialistami o nowy podział świata, po pierwszej wojnie światowej, tak opowiada o sprawie Górnego Śląska:

„Już po wręczeniu delegacji niemieckiej w Wersalu projekt traktatu, prezydent Stanów Zjednoczonych, uległszy Lloydowi George'owi, zgodził się na zmianę decyzji w sprawie Górnego Śląska, przyznanej Polsce i na przeprowadzenie w tej ziemi plebiscytu”.

Cóż było powodem takiej decyzji?

Po katastrofie wojennej cesarskich Niemiec w koncercie wielkiej polityki świata imperialistycznego, zanepokojonego żywo zwycięstwem Rewolucji Październikowej, pierwsze skrzypce objęły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, nowy wierzyciel i bankier świata kapitalistycznego Europy.

Podczas, gdy Francja chciała utworzyć „kordon sanitarny” przeciwko Rewolucji Październikowej, obejmującej Polskę, Rumunię, Węgry, Jugosławię, i dlatego to Clemenceau, ówczesny premier Francji, przeforsował w pierwotnym projekcie traktatu pokojowego decyzję oddania Górnego Śląska Polsce.

Imperialiści brytyjscy, a zwłaszcza amerykańscy, uważali, że siła, którą się będzie można posłużyć w walce z Rewolucją Październikową — są imperialiści niemieccy. Przedstawiciele Ameryki i Anglii robili też wszystko by zmocnić imperializm niemiecki — kosztem Polski, a zwłaszcza kosztem Górnego Śląska.

Odpowiadało to rzecz jasna w pełni interesom monopolistów niemieckich. Jeszcze w lipcu 1917 r. kapitaliści niemieccy na Górnym Śląsku pisali w memoriale Izby Han-

dlowej powiatu opolskiego do rządu Rzeszy:

„Musimy wypowiedzieć się przeciwko temu, by Polska pozostała państwem zupełnie niezależnym od Niemiec...”

„Konieczność ekonomiczna oddzielenia od Polski powiatów bedzińskiego, wieluńskiego, czestochowskiego i olkuskiego i przyłączenia ich do Niemiec jest wyrazem wymagań strategicznych. Zawartość węgla, ołowiu, żelaza i cynku na tych terenach ma tak doniosłe znaczenie dla naszego obrotu, że musimy wysuwać ten punkt na pierwszy plan”.

A więc interes monopolistów dyktował politykę „Drang nach Osten”. Nie narodowi niemieckiemu, nie robotnikom i chłopom niemieckim potrzebna była grabież ziem polskich. Zainteresowani byli w niej właściciele hut, kopalń, zakładów przemysłu zbrojeniowego.

Ludność Górnego Śląska została poddana niesłychanemu terrorowi przez berliński socjal - demokratyczny rząd Scheidemanna. Bezpośrednim dyktentem tej zbrodniczej akcji terroru był „socjalista” Hoersing.

Temu skoncentrowanemu atakowi imperialistów na Górnym Śląsku polska nie przeciwstawiła nic. Lud polski na Górnym Śląsku wielokrotnie zrywał się do walki o połączenie się z ojczyzną, ale burżuazja polska, zwłaszcza czołowy reprezentant rządzącej wówczas klikki, Piłsudski, nie myślał nawet o udzieleniu poparcia patriotom. Z zimy i wyrachowanym cynizmem pozostawiał ówczesny rząd polski patriotów śląskich ich własnemu losowi. Piłsudski nie chciał nawet rozmawiać z delegacjami przybywającymi z ziem zachodnich do Warszawy z prośbą o pomoc. Piłsudski nie miał nic przeciw temu, by stare ziemie polskie i wśród nich perla Rzeczypospolitej — Górnym Śląsk pozostały pod władzą niemieckich imperialistów, jego wczorajszych sprzymierzeńców i opiekunów. Piłsudski chciał tylko wojny z rewolucją rosyjską, z robotnikami i chłopami, którzy proklamowali prawo Polski do niepodległego bytu i którzy chcieli przyjaźnej współpracy z Polską.

W broszurze pt. „Kto i o co walczy na Górnym Śląsku”,

wydanej przez KPRP we wrześniu 1919 r., czytamy, że wypadki rozgrywane się na Górnym Śląsku i wokół sprawy Górnego Śląska „przygotowują grunt do nowej grabieży politycznej i „saprzyjaźnionych” narodów przez rozbójniczy spisek burżuazji koalicyjnej...”

„Oszukana w nadziejach swych, odprawiona z kwitkiem burżuazja polska — czy tamy dalej w broszurze — w tym gorszą wpadnie zależność od swych koalicyjnych przyjaciół i opiekunów, za każdy zaś wagon węgla śląskiego, płacić będzie musiała wagonem mięsa armatniego, wyslanym w interesie kapitalistów ententy na front antybolsewicki, na krwawą walkę z rewolucją rosyjską”.

Wypadki potwierdziły ocenę sytuacji na Górnym Śląsku, dokonane przez KPRP. Władzę zwierzchnią nad Górnym Śląskiem objęły władze koalicyjne w postaci tzw. Komisji Międzyspojużniczej składającej się z Anglików, Francuzów i Włochów. Na Górnym Śląsku wkroczyły koalicyjne oddziały wojskowe.

Burżuazja polska, dostarczyła kontyngentu „mięsa armatniego” dla walki przeciw krajowi Rad. W 1919 r. popierała i wspomagała przez imperialistów Piłsudski rozpoczął marsz na Kijów i tym samym agresywną wojnę przeciw ZSRR.

W marcu 1921 r. odbył się plebiscyt. Ale sprawa była już przesądzona. Decyzja zapadła przy stole obrad reprezentantów imperialistycznych państw: USA, W. Brytanii, Francji, Włoch. Nie zmieniły jej także powstania śląskie. Górnym Śląsk został podzielony. Część tylko przypadła Polsce, ale już wtedy czuła opieka anglosaska sprawiła, że monopolom niemieckim było zupełnie obojętne, czy ich kopalnie znajdują się w polskiej, czy też niemieckiej części Górnego Śląska. I tam i tu czuły się jak u siebie w domu. Dość powiedzieć, że autor polakożerczych memoriałów do kanclerza Bethmanna - Hollwega, przewodniczący Oberschlesischer Berg — und Hüttenmännischer Verein oraz opolskiej Izby Handlowej, dr. Williger, stał w okresie międzywojennym na czele tzw. „konwen-

cji węglowej”, która kontrolowała cały polski przemysł węglowy. Gdy w r. 1931 ustępował ze stanowiska przewodniczącego Katowickiej Spółki Akcyjnej, żegnał go z żalem były minister przemysłu i handlu, Hipolit Gliwic, stawiając w mowie pożegnalnej tego starego wroga narodu polskiego za wzór do naśladowania, wzór pracowitości i lojalności.

Nic w tym dziwnego, Polska burżuazja nie wspólnego nie miała z interesami narodu polskiego. Jej dzieje, to jedno pasmo zdrady interesów narodowych, współpracy z wrogami Polski. Dzieje walki o Górny Śląsk są jednym z niezliczonych tego przykładów.

P. M.

**Nauczycielom polskim przypadła doniosła rola wychowania nowego pokolenia budowniczych Polski socjalistycznej**  
Przemówienie tow. BOLESŁAWA BIERUTA  
wygłoszone 18 marca 1951 r. na III Krajowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie

(DOKONCZENIE ZE Str. 3)

...cji, radości z pracy dla ogółu i pełnego rozwoju swych sił twórczych. Budzenie w człowieku nowych myśli i nowych uczuć wzniosłych i szlachetnych, rozszerzenie jego widnokręgu, odsłanianie przed człowiekiem perspektywy nowego, bez porównania bogatszego i wspanialszego świata od tego, w którym zawarte było jego dotychczasowe życie, umacnianie w nim pragnienia budowania tego nowego życia — czyż może być ważniejszą, bardziej chlubną zadanie?

Chcemy wychowywać nowe pokolenie światłych, wszechstronnie rozwiniętych i aktywnych społecznie obywateli na wój Polski, którzy łącząc będą w sobie gorącą miłość ojczyzny i pragnienie podwyższenia jego dobrobytu i przynależności do wielkiej wspólnoty międzynarodowej i braterstwa z twórczymi wysiłkami narodów socjalistycznych, z wszystkimi siłami w świecie walczącymi o postęp i pokój.

Szczególnie bliski nam jest i drogi dorobek wychowawczych narodów Związku Radzieckiego, które torują całemu światu drogę w żmudnej i twórczej pracy wychowaw-

nia człowieka socjalistycznego, kształtowania moralności socjalistycznej.

W wielkim i twórczym zadaniu wychowawczym nasze doświadczenia i szlachetne polscy, przypadła doniosła rola, którą — wierzę gorąco — potraficie wypełnić chlubnie, mobilizując kolektywny wysiłek całej swej organizacji. Tego oczekuje od was naród, tworzący swój nowy byt socjalistyczny, nową kartę swych dziejów. Bądźcie motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie na rodzie, pomnażając jej twórcze wyniki. Ponieście w szeregi nauczycielstwa ten gorący zapal, który ożywił serca wielkich szermierzy oświaty, nauki i kultury polskiej, nieśmiertelnych wychowawców narodu — Kopernika, Modrzewskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Kołłątaja, Szaszczyńskiego, Sniadeckich i wielu, wielu innych, których twórcza praca stanowi źródło naszej chwały ojczyzny.

Przeżycie gorące pozdrowienia wszystkim towarzyszem pracy, całej 150-tysięcznej rzeszy członków Związku i przyjmijcie życzenia owocniejszej pracy wychowaw-



# Zadania Związku Młodzieży Polskiej w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni

Z referatu przewodniczącego ZG ZMP  
tow. Władysława Matwina na VIII Plenum ZG ZMP

... Hasło frontu narodowego wysunięte przez VI Plenum KC PZPR wymaga od Związku Młodzieży Polskiej rozszerzenia i wzbogacenia środków działania ideologicznego w pracy wychowawczej wśród młodzieży.

Wychowanie młodego pokolenia w duchu marksizmu-leninizmu, w duchu nienawiści do burżuazji, w duchu bojowego braterstwa proletariatu wszystkich krajów — jest i pozostanie podstawowym obowiązkiem ZMP. Obok niego staje obecnie przed Związkiem nowe zadanie: budzenie i podnoszenie narodowej świadomości młodzieży.

JESTESMY DUMNI Z  
NASZEJ PRZESZŁOŚCI...

Mówca przypomina następne tradycje narodu polskiego: postać Tadeusza Kościuszki, Józefa Sułkowskiego, Walerego Łukasiewskiego, Szymona Konarskiego, Edwarda Dembowskiego, Józefa Bema, bohaterów Komuny Paryskiej: Waleriana Wróblewskiego, Jarosława Dąbrowskiego i wielu innych nieugiętych bojowników „Za wolność naszą i waszą”.

„Budźmy wśród młodzieży głębokie umiłowanie dla najlepszych rewolucyjnych tradycji naszego narodu”.

Uczymy młodzież kochać nasz piękny język ojczysty, litę naturę narodową, naszych wielkich poetów, pisarzy, uczonych, wynalazców i odkrywców. Ceniśmy osiągnięcia wybitnych przedstawicieli sztuki i męstwa, wówczas młodzież reprezentowała nie tylko interesy narodu. Jednakże zwalczamy cały balast reakcji i wstecznicstwa, które było nie szczęściem dla narodu polskiego.

... Kto przeciwstawia drogę rozwojową naszego narodu drodze Rewolucji Październikowej ten stacza się na manowce gomulkowszczyzny i nacjonalizmu, do zdrady klasy robotniczej i zaprzeczania narodu, jak w tytowskiej Jugosławii.

Młodzież nasza powinna rozumieć, że bohaterów klasy robotniczej, Waryńskiego, Kasprzaka, Okrzeję, Dzierżyńskiego, Hibnera, Buczkę i Swierczewskiego, podobnie jak Hankę Sawicką i Jankę Krasickiego otaczamy najgorętszą miłością, jako rewolucjonistów i jako najlepszych Polaków właśnie dlatego, że dzięki ich poświęceniu, dzięki zadziernym przez nich mocnym więzom solidarności i bojowego braterstwa z ludem rosyjskim i partią Lenina — Stalina — Polska została wyzwolona spod panowania obcych i rodzimych możnowładców i wyzyskiwaczy.

...I Z NASZEGO DNIA  
DZISIEJSZEGO

Przedmiotem naszej największej dumy są wspaniałe wyniki tej pracy, jaką klasa robotnicza, lud polski prowadził od z górą 6 lat nad budowaniem w Polsce ustroju sprawiedliwości społecznej.

Niech organizacje ZMP-owskie — ciągnie mówca — częściej, lepiej i śmiało pokazują młodzieży, jak w tym najnowszym okresie historii zmieniło się oblicze kraju w porównaniu ze starą, biedną przedwojenną Polską, która była igraszką w rękę zagranicznych bankierów i baronów przemysłowych.

WŁĄCZYMY CAŁĄ MŁODZIEŻ DO WALKI O POKÓJ I PLAN 6-LETNI.

W dalszej części swego przemówienia, wskazując na konieczność zaostrożenia czujności wobec wrogów klaso-

wych mówca przestrzega przed sekciarskim stosunkiem wobec młodzieży nieproletariackiego pochodzenia, ale bliskiej masom pracującym.

Organizacje ZMP-owskie skupiają w swych szeregach ponad 1/4 całej młodzieży polskiej w wieku ZMP-owskim. Młodzież niezorganizowana stanowi więc znaczną większość.

Toteż hasło frontu narodowego oznacza, że ZMP, wzbogacając śmiało swoje środki działania ideologicznego i zbijając się jak najbardziej do istotnych potrzeb i zainteresowań młodego pokolenia, powinien w stopniu bez porównania większym, aniżeli dotąd brać na siebie odpowiedzialność za włączenie całej młodzieży do walki o pokój i Plan 6-letni.

Jeśli chcemy skutecznie, niż dotąd skupiać siły młodego pokolenia, aby pomóc partii, to trzeba, aby nasz program działania i język, którego używamy były proste, bliskie i zrozumiałe dla młodzieży, aby odpowiadały jej potrzebom.

Hasło frontu narodowego — podkreślił mówca — nie oznacza bynajmniej osłabienia walki, prowadzonej przez klasę robotniczą pod przewodnictwem partii przeciwko resztkom klas posiadających w mieście i na wsi.

Hasło frontu narodowego bynajmniej nie upoważnia do osłabienia czujności.

Nasz patriotyzm, który nie da się oddzielić od internacjonalizmu — nie tylko nie może przeszkadzać, ale na odwrót może i powinien sprzyjać i pomagać w walce z nacjonalizmem i szowinizmem.

Niech aktywność, rozwijając klasową i narodową świadomość młodzieży, z tym większą pasją uczy ją nienawiści do wroga, pogardy dla tych

Andersów, Zaleskich, Zarembów i Mackiewiczów, którzy jedną ręką, wzorem Targowicy, sprzedają się Trumanom, Attlee i Kruppom, a drugą — podszczipują przeciw naszym radzieckim braciom.

NASZE ZADANIA

W dalszej części swego przemówienia, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP omawia zadania, jakie stoją przed organizacją w świetle wytycznych VI Plenum KC PZPR.

PO PIERWSZE. Zadaniem organizacji ZMP-owskiej jest obecnie wzmocnić wielokrotnie aktywność młodzieży w walce o pokój przez włączenie wszystkich młodych patriotów w kraj i przyciągnięcie nowych setek tysięcy młodzieży do wykonania historycznych uchwał Światowej Rady Pokoju.

PO DRUGIE. Zadaniem Związku Młodzieży Polskiej jest wzmocnić udział młodzieży w walce o plan w fabryce, na wsi i w szkole.

PO TRZECIE. Jednym z centralnych zadań jest podnieście siły w właściwym poziomie ZMP-owskiej pracy polityczno-wychowawczej wśród młodzieży.

PO CZWARTE. Niezbędna jest szczególnie w związku z hasłem frontu narodowego — szybka rozbudowa szeregów ZMP. Winna się ona odbywać na fali wzmożonej pracy polityczno-wychowawczej wokół postawionych przez partię zadań, wokół hasła frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

PO PIĄTE. Hasło frontu narodowego obowiązuje nas, aby po nowemu postawić zagadnienie pracy naszego związku z młodzieżą niezorganizowaną.

Za dobrze pracujący możemy uważać tylko taki zarząd ZMP, który myśli o całej młodzieży, również o tej, która nie należy do związku.

Związek nasz, kończy swe przemówienie przewodniczący ZG ZMP — dał w ostatnim okresie dowody, że jest w stanie łamać trudności i coraz to lepiej wypełniać zaszczytną rolę bojowego pomocnika partii.

Aktyw i organizacje ZMP-owskie niewątpliwie nie pozostają siłą, aby pod kierownictwem partii i pod przewodnictwem Bieruta poprowadzić młode pokolenie do walki o pokój i Plan 6-letni, o zabezpieczenie niepodległości, rozkwit twórczych sił narodu polskiego i zwycięstwo socjalizmu w naszej ojczyźnie.



Na budowie bloków MDM od kilku dni są w zastosowaniu „zasobniki” do przenoszenia cegieł. Trzy składy zasobników podnosi na miejsce przeznaczenia 42-metrowy radziecki dźwig. Na zdjęciu specjalna grupa transportowa odbiera „zasobniki” z dźwigu i ustawia cegły w odpowiednim miejscu. W skład grupy wchodzi: Jan Wypyski i Czesław Perski. Poza tym na zdjęciu: murarz Apolinary Dypkiński (stoi na wlinku). W głębi — pomoc murarza — Szczepan Woszczyk.

## Dla wykonania zadań w rybołówstwie należy uruchomić i zaktywizować wszystkie rezerwy społeczne w ośrodkach rybackich

VI Plenum ma szczególne znaczenie dla pracy wśród Kaszubów. Zadaniem organizacji partyjnej w Kartuzach jest zmobilizowanie w szeregach frontu narodowego całej pracującej ludności kaszubskiej. Powinniśmy w tym celu wykorzystać postępowe tradycje działaczy kaszubskich jak Ceynowa i innych, wykazując Kaszubom, że dopiero Polska Ludowa stała się prawdziwą ojczyzną również dla synów i córek Kaszubszczyzny, którzy przez wieki obszarowo - sanacyjne traktowani byli zawsze jak obywatele drugiej kategorii. Właśnie ludność kaszubskiej do frontu narodowego musi iść w parze z podnoszeniem na wyższy poziom walki klasowej, wskazywaniem i demaskowaniem kulaków, przy lepszym

niś dotychczas wykorzystywaniu Rad Narodowych i organizacji masowych.

Kartuzy leżą, jak wiadomo, w woj. gdańskim, a przytoczone słowa są wypowiedzią sekretarza Komitetu Powiatowego na Plenum KW w Gdańsku. Jeżeli więc wypowiedź tę tu przytoczamy, to przede wszystkim dlatego, że jest ona w pełni aktualna również dla organizacji partyjnych w ośrodkach rybackich na wybrzeżu szczytów - pomorskim, gdzie istnieje poważna liczba starych rybaków, przybyłych z Helu, Wejherowa, Jastarni i Kartuz. Wielu z nich pracuje indywidualnie, dzierżwiąc od państwa kutry, inni pracują w spółdzielniach rybackich, lub państwowych przedsiębiorstwach rybackich.

Kim są ci starzy rybacy?

W ogromnej swej większości rybacy ze starego wybrzeża rekrutują się z bledoty rybackiej, przed wrześniem 1939 r. pedzącą nędzną żywo, skazanej wobec rozwijających się kapitalistycznych spółek polowych na zagładę ekonomiczną i społeczną. Władza obszarowo - sanacyjna pozbawiła ich jakiegokolwiek pomocy społecznej i celowo dusiła ich tradycje ludowe. Nic więc dziwnego, że starzy rybacy po przemianach ustrojowych w naszym kraju — przybyli na zachodnie wybrzeże nieopoznawani jeszcze pewnej nieufności do wszystkiego, co się wokół nich działo. Mimo, że Państwo Ludowe przysłało im z natchmianową pomocą i w wielu z nich otrzymało sprzęt połowowy i długoterminowe pożyczki — rybacy ze starego wybrzeża niedostatecznie szybko włączyli się do realizacji trudnych zadań gospodarczych w rybołówstwie.

Wzięmy dla przykładu państwowe przedsiębiorstwo „Barca” w Kołobrzegu, gdzie 40 proc. załogi stanowią rybacy ze starego wybrzeża, silnie i nie od dziś związani z morzem, posiadający tradycje w rybołówstwie i wysokie kwalifikacje zawodowe.

Otóż podobnie jak i w innych ośrodkach rybackich, wrog klasowy, usiłujący się zamęt i dywersję, próbował wyrywać antagonizm dzielnicowy, które jeszcze w roku ubiegłym miały miejsce, usiłował pogłębić tarcia na tle pracy zawodowej pomiędzy nowymi rybakami i rybakami ze starego wybrzeża. Przejawem takiej wrogi roboty były w Kołobrzegu wystąpienia byłego kierownika Jelenia, który nie dopuszczał rybaków ze starego wybrzeża do połowów. Partia potrafiła odmasakować w porę Jelenia, usuwając go z szeregów partyjnych i powodując usunięcie go z przedsiębiorstwa. Organizacja partyjna potrafiła zmobilizować rybaków ze starego wybrzeża do walki o plan i polepszyć ich warunki bytowe.

Ale jednocześnie kolobrzaska organizacja partyjna nie potrafiła politycznie zaktywizować tych rybaków, roztoczyć przed nimi wspaniałej wizji Planu Sześcioletniego i ukazać im w konkretny sposób ich zadania w walce o rozwój przedsiębiorstwa socjalistycznego.

O czym bowiem mówią istniejące w Kołobrzegu fakty? Na kilkudziesięciu rybaków ze starego wybrzeża tylko Hohn i Tuszyński są członkami partii. Ani jeden rybak nie bierze udziału w życiu społecznym, ani jeden nie należy do żadnej organizacji społecznej, poza Związkiem Zawodowym. Nie rozwinięta u rybaków świadomość zadań stojących przed narodem polskim — powoduje częste wypadki naruszania socjalistycznej dyscypliny pracy i pljaństwa, niewykorzystanie wszystkich możliwości w walce o realizację planu.

W kolobrzesckim kombinacie zadawano się tym, że rybacy łowią, ale, że połowy te mogły być znacznie większe, że rybacy ze starego wybrzeża stanowią najcenniejszą kadre przedsiębiorstwa i dlatego należy walczyć o podniesienie ich świadomości politycznej — o tym kolobrzaska organizacja partyjna nie pomyślała.

Okres połowów wiosennych, w którym należy wykonać co najmniej 65 proc. rocznego planu połowów, winien stać się okresem społecznego i politycznego uaktywnienia rybaków. Nie trudno będzie tego dokonać kolobrzesckiej organizacji partyjnej, jeżeli potrafi ona wykorzystać do tej pracy aktyw związkowy i organizacje masowe. Nie trudno będzie zmobilizować rybaków starego wybrzeża do walki o wykorzystanie każdego dnia połowowe go, jeżeli potrafi ona wykazać rybakom co uzyskali oni w ciągu sześciu lat władzy ludowej. Trzeba w tej pracy sięgnąć do przemawiających przykładów dawniejszego życia rybaków, świadczących o tym, że w ustroju kapitalistycznym rybak z Helu czy Jastarni musiał traktować swój warsztat pracy jako instrument, przy pomocy którego wykonywano go i pończano, a dziś ten warsztat pracy: kuter i państwowy kombinat, staje się dla niego przedmiotem dumy narodowej i głębię dumy przywłaszczania.

Jednocześnie kolobrzaska organizacja partyjna w budowie szerokiego frontu narodowego na swoim terenie nie powinna ani na chwilę osłabić swojej czujności. Wrog klasowy będzie usiłował penetrować wśród rybaków ze starego wybrzeża i wykorzystywać ich niską jeszcze świadomość, szkodzić naszemu budownictwu. Tym próbom wroga należy przeciwstawić wzmożoną czujność, zdecydowaną postawę partyjnych i szeregów partyjnych i zetemprować ich do walki o plan i polepszyć ich warunki bytowe.

K. B.

## Aby nie powtórzyły się błędy ubiegłego roku...

### TRZEBA WZMOCNIĆ OPERATYWNOŚĆ RAD NARODOWYCH PRZY REALIZACJI PLANU INWESTYCYJNEGO GOSPODARKI KOMUNALNEJ

Ilość zatrudnionych w gospodarce naszego województwa osiągnęła w latach Planu 6-letniego 46 tys. osób. Łączy to się ściśle z budową i rozbudową urzędów komunalnych — ulic, komunikacji wewnętrznej, wodociągów, kanalizacji, terenów zielonych itp. Dla tego wraz z rozbudową naszej gospodarki Plan 6-letni przewiduje znaczne inwestycje na rozbudowę urzędów komunalnych.

W woj. szczecińskim poniesione zostały już znaczne nakłady inwestycyjne na wspomniane urzędy komunalne w wyniku realizacji planu inwestycyjnego na tym odcinku w ub. roku.

W roku 1950 przystąpiono do budowy nowego zakładu wodociągowego w Gryficach, uruchomiono 4 zakłady wodociągowe wiejskie w gminach: Kleszków, Osina, Mostkowo i Moczkowo na terenie pow. Myślibórz, podłączono do sieci około 2.000 mieszkańców w Kamieniu, Miedzyszczkach, Choszczynie i Swinoujściu, odbudowano wodociąg w Szczecinie. Poza tym zakupiono nowe podwodne agregatory, silniki elektryczne i niezbędny sprzęt laboratoryjny. Rozbudowując komunalne urzędy miejskie, wybudowano kanał zasilający sieć jezdnią długości 4 kilometrów oraz drugi i trzeci odcinek Arterii Nadodrzańskiej, zwiększono tabor autobusowy.

W ramach kredytów inwestycyjnych odbudowano jedną remizę w pow. myśliborskim, 5 remiz w pow. nowogardzkim, wyremontowano remizę w Dabiu Szczecińskim oraz w Szczecinie.

Poprawa nastąpiła również na odcinku dróg, mostów, ściek i łaźni w powiatach. I tak w pow. Myślibórz wybrukowano 1.550 metrów kw. powierzchni ulic, w Miedzyszczkach doprowadzono do porządku park i skwery, a z osłoniętych przy tej pracy oszczędności zasadzono 1000 metrów kw. zieleni. Pelczyce i Lipiany otrzymały łaźnie.

Jak widzimy dzięki inwestycjom ub. roku nastąpiła poważna poprawa na odcinku urzędów komunalnych. Porównując jednak przedsięwzięcia zaplanowane i wykonane, stwierdzamy dużą rozpiętość: plan inwestycyjny gospodarki komunalnej w roku ubiegłym nie został wykonany, służby inwestycyjne nie stanęły na wysokości zadania i nie zdały swojego egzaminu.

Jednym z głównych źródeł tego faktu było karygodne niedbalstwo — dziedzinie dokumentacji technicznej.

Również dostawa materiałów nieregularna, a drzewo wpłynęło dopiero częściowo w lipcu, zaś pozostała część — w październiku i listopadzie. Centrale nie zrealizowały tak że w terminie zamówień na wyroby hutnicze.

Głównym wykonawcą inwestycji było BPP, w mniejszym mierze spółdzielnie „Pionier”, „Pias” i „Osadnik Wojskowy”. Wykonawcy ci nie dotrzymywali ustalonych terminów i opóźniali termin oddania obiektów do użytku.

Również nadzór techniczny pozostawiał wiele do życzenia. Inspektorzy wykazywali bardzo często całkowity brak o-

rientacji w przebiegu robót, co wynikało z tego, iż byli oni rzadkimi gośćmi na budowach.

Służby inwestycyjne naczelnego inwestora, jak i prezdów PRN nie spełniły swego zadania. Brak podziału pracy, chaotyczna sprawozdawczość nieznanego terenu — wszystko to musiało założyć na wynikach pracy. Służby inwestycyjne przy PRN nie wykazywały żadnej inicjatywy czy to w zdobyciu dokumentacji technicznej czy też materiałów budowlanych. Szczególnie były niedociągnięcia na tym odcinku w PRN Kamień, Swinoujście, Nowogard, Myślibórz i Stargard.

Doświadczenia roku ubiegłego winny być wzięte pod uwagę przy realizacji PPI gospodarki komunalnej w roku bieżącym. Utworzenie specjalnego biura projektowanego dla tego odcinka zapewni w roku 1951 terminowe dostarczenie dokumentacji technicznej. Na leży systematycznie podnosić kwalifikacje służb inwestycyjnych, zwiększyć ich odpowiedzialność za wykonywaną pracę, zwiększyć wydajność pracy poprzez rozszerzenie mechanizacji i socjalistycznego współzawodnictwa. Służby inwestycyjne prezydium WRN i PRN muszą wzmocnić swoją operatywność przez bezpośrednie zapoznanie się z przebiegiem prac na poszczególnych obiektach. Na napytane trudności w terenie reagować należy natychmiast, aby nie dopuścić do powtórzenia się sytuacji z ubiegłego roku.

S. P.



Wielki film muzyczny produkcji polskiej

# »WARSZAWSKA PREMIERA«

## na ekranach kin szczecińskich

Rok 1857. Od dziewięciu lat coraz grubsza warstwa kurzu pokrywa złożoną w Archiwum Opery Warszawskiej partyturę „Haliki” Stanisława Moniuszki. Cenne, przepojone melodiami ludowymi dzieło muzyczne było przyjęte wrogo przez cenzurę carską, arystokrację, kler i dyrekcję teatru, bowiem za dzieła sztuki uważano jedynie opery zagraniczne.

Front wstecznicstwa występuje zdecydowanie przeciw muzyce narodowej. Postawę ówczesnych „znawców” muzyki charakteryzują najlepiej słowa jednego z magnatów: „Gdyby „Halikę” przetłumaczono na język włoski i wystawiono na scenach Mediolanu czy Genui, mogłaby wrócić do Warszawy. W obecnej formie nie posiada żadnych wartości”. Narodowa muzyka Stanisława Moniuszki nie znała uznania w oczach zarówno polskich arystokratów jak i carskich urzędników. Ale w obronie opery narodowej stanął lud warszawski, który za reagował żywo na konflikt społeczny, poruszony w „Halce”, a w słowach Jontka odczuł oskarżenie, rzucone w twarz clemięźciom. Wreszcie, 1 stycznia 1858 roku, odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta premiera „Haliki”.

Najnowszy film polski „Warszawska premiera” ukazuje walkę postępowego obozu artystycznego o odrodzenie narodowej sztuki polskiej, która znalazła tak wspaniałą wyraz w operze Moniuszki. Na żywo i trafnie ukazany ten historyczny - społeczny śródmyślenie pełne poświęcenia wysiłki krzewicieli muzyki narodowej. Stanisław Moniuszko, Włodzimierz Wolski — autor libretta opery, Józef Sikorski, redaktor miesięcznika „Ruch muzyczny”, z uporem zwalcza ją piętrząc się wciąż trudnościami.

Pierwszy polski film muzyczny spełnił całkowicie nasze oczekiwania. Żywa i wartka akcja i dostosowana do niej oprawa muzyczna tworzy film pełnowartościowy. Reżyser Jan Rybkowski potrafił doskonale uwydatnić styl epoki, zachowując prawdę historyczną ukazujących postaci: Moniuszki, Wolskiego, artystów sceny warszawskiej — Pauliny Rivoli i Dobrskiego, hrabiny Calergis i innych. Na specjalne podkreślenie zasługuje opracowanie scen epizodycznych, które, umiejętnie wplecione w całość akcji, posiadają nie mniejszą wymowę niż sceny pierwszoplanowe.

Doskonała obsada aktorska umiejętnie podkreśliła swą grą charakterystyczne cechy poszczególnych postaci filmu. Stanisław Moniuszko w interpretacji Jana Koechera był prostym, zagubionym w wirze stolicy kompozytorem. Nina Andrycz w roli hrabiny Calergis ukazała widzom postać zarozumiałej i ambitnej, ale pełnej wdzięku protektorki polskich artystów. Cyniczną sylwetkę hrabiego Alfreda, kosmopolitycznego arystokraty, walczącego ze wszystkim co polskie i postępowe, stworzył Zdzisław Mroczewski. Pełną temperamentu Magdalenka, kelnerka z kawiarni, była Krystyna Karkowska. Na wyróżnienie zasługuje także gra: Barbary Kostrzewskiej, Danuty Szaflarskiej, Janusza Warneckiego, Jana Kurnakowicza, Ludwika Sempolińskiego, Jerzego Duszyńskiego i innych.

Wartość filmu podnosi jeszcze bardzo dobre opracowanie muzyczne prof. Sikorskiego. Soliści — Barbara Kostrzewska i Waclaw Domieniecki oraz muzycy i śpiewacy Państwowej Opery w Poznaniu doskonale odtworzyli dzieło wielkiego kompozytora.

„Warszawska premiera” jest prostym, zagubionym w wirze stolicy kompozytorem. Nina Andrycz w roli hrabiny Calergis ukazała widzom postać zarozumiałej i ambitnej, ale pełnej wdzięku protektorki polskich artystów. Cyniczną sylwetkę hrabiego Alfreda, kosmopolitycznego arystokraty, walczącego ze wszystkim co polskie i postępowe, stworzył Zdzisław Mroczewski. Pełną temperamentu Magdalenka, kelnerka z kawiarni, była Krystyna Karkowska. Na wyróżnienie zasługuje także gra: Barbary Kostrzewskiej, Danuty Szaflarskiej, Janusza Warneckiego, Jana Kurnakowicza, Ludwika Sempolińskiego, Jerzego Duszyńskiego i innych.



Scena z filmu „Warszawska premiera”.

# GŁOS sportowy

## Wyniki I Ligi piłkarskiej

Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Kraków) 1:0.  
 CWKS (Warszawa) — Unia (Chorzów) 3:2.  
 Ogniwo (Kraków) — ŁKS (Włóknierz Łódź) 1:0.  
 Budowlani (Chorzów) — Kolejarz (Warszawa) 1:3.  
 Ogniwo (Bytom) — Górnik (Radlin) 1:0.

## I LIGA BOKSERSKA

CWKS — Kolejarz (Gdańsk) 13:7.  
 Stal (Chorzów) — Gwardia (Gdańsk) 11:9.  
 Gwardia (W-wa) — Stal (Poznań) 16:4.

## Poważny sukces Gremłowskiego

W ostatnim dniu Zimowych Pływackich Mistrzostw Polski pływacy ustanowili nowe dwa rekordy Polski. Najwartościowszy wynik mistrzostw, będący jednocześnie nowym rekordem Polski, uzyskał Gremłowski na 400 m. stylem dowolnym 4:59.9 min.

Drugi rekord zdobyła sztafeta kobieca krakowskiego Ogniwa na dystansie 4x100 m. st. dowolnym. Niespodzianką w biegu na 100 m. st. dowolnym było zwycięstwo Cieszyńskiego (1.02.6) z Krakowa nad faworytem tej konkurencji Proclm. W biegu na 100 m. st. dow. kobiet zwyciężyła Gryszczykówna w czasie 1:18.5 wyprzedzając Kowalską o 0.2 sek.

W klasyfikacji ogólnej w konkurencji kobiet pierwsze miejsce zdobyła ekipa krakowskiego Ogniwa. W konkurencji mężczyzn zwyciężyło Ogniwo łódzkie.

Duży sukces odnieśli reprezentanci Szczecina, zajmując

## „Gwardia” zawiodła i oddała dwa punkty „Włóknierzowi”

Gwardia Szczecin — Włóknierz Kraków 1:4 (1:2). Bramki dla Włóknierza zdobyli Nowak 2, Browarski i Bożek. Dla Gwardii Derdziński, Składy drużyn: Gwardia — Parzniewski, Stachecki, Bonazzo, Stefanik, Opitz, Bartczak, Wielga, Skowroński, Foryszewski, Derdziński, Grzonka. Włóknierz — Jakubik, Piekulski, Jodłowski, Bientek, Lasiewicz, Górecki, Gajcar, Bożek, Nowak, Browarski, Parpan II.

Pierwsze w Szczecinie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I Klasy Państwowej między Gwardią a Włóknierzem z Krakowa, które odbyło się

na stadionie w Lasku Arkońskim zgromadziło ponad 10 tys. widzów. Mecz rozpoczął się defiladą zawodników i krótkim przemówieniem kapitana drużyny Gwardii Stefanika. Zapewnił on, że sportowcy Gwardii oddadzą wszystkie swoje siły dla realizacji Planu 6-letniego, który zbuduje dobrobyt w kraju i podniesie na wyższy poziom sport polski.

**PRZEBIEG GRY.**  
 Już pierwsze minuty meczu stwarzają bardzo niebezpieczną sytuację pod bramką gospodarzy. Browarski z najbliższej odległości nie trafia do pustej bramki. W minutę później Parzniewski piękną nakrywką ratuje Gwardię przed utratą punktu. Przewagę gości przerywa sporadyczny wypad lewej strony napadu Gwardii i Derdziński z podania Foryszewskiego zdobywa prowadzenie. W dwie minuty później Foryszewski nie trafia do pustej bramki. W 23 min. Parzniewski piękną robinsonadą chroni Gwardię przed utratą bramki.

## HOLUJ mistrzynią szachową Polski

W Częstochowie zakończył się dwutygodniowy turniej szachowy o mistrzostwo Polski w konkurencji kobiet. Tytuł mistrzyni Polski na rok 1951 zdobyła Krystyna Holuj z AZS Gliwice, która uzyskała 9.5 pkt. na 11 możliwych. Drugie miejsce zajęła zeszloroczna mistrzyni, dr Hermanowa (Włóknierz Łódź) — 8 pkt.

## Koszykarze Gdańska zajęli I miejsce w grupie szczecińskiej

W niedzielę zakończyły się w Szczecinie półfinałowe rozgrywki Turnieju Miast w ko-

W 30 min. gry Browarski otrzymuje ładne podanie i z paru metrów zdobywa wyrównanie. W minutę później Bożek podwyższa wynik na 2:1. Po przerwie zaznacza się lekka przewaga Gwardii. Napastnicy jej zaprzeczają jednak kilka dogodnych sytuacji podbramkowych.

Pod koniec meczu Nowak uzyskuje jeszcze dwie bramki.

Zawody prowadził sędzia Frąckowski z Wrocławia.

Rozegrane w niedzielę ostatnie spotkanie w ramach Turnieju Miast przyniosły następujące wyniki: Gdańsk pokonał Poznań II w stosunku 45:35 (19:14). Niespodzianką rozgrywek była zacięta walka pomiędzy reprezentacją Warszawy II i Szczecina. Wbrew przypuszczeniom, szczytnie, szczególnie w pierwszej połowie gry, nawiązała równorzędna walkę z silną drużyną warszawską, przegrywając ją nieznacznie 21:24.

W drugiej połowie nasi zawodnicy opadli z sił i Warszawa kończą mecz wysoką wygraną 56:38. Po zakończeniu

turnieju nastąpiło uroczyste zamknięcie turnieju. W imieniu WKKF w Szczecinie — tow. Bogdanowicz wręczył wszystkim zespołom dyplomy uczestnictwa, a następnie zawodnicy kadry narodowej — opuścili flagę, na znak oficjalnego zakończenia Turnieju.

## „Spójnia” (W-wa) zdobyła Puchar PZKSS

W ostatnim dniu rozgrywek w siatkówce żeńskiej o Puchar PZKSS Spójnia Warszawa zwycięstwem nad Kolejarzem Gdańsk 3:1 (15:11, 5:15, 16:14) zapewniła sobie pierwsze miejsce w turnieju i zdobyła ponownie Puchar PZKSS.

## Nowy rekord pływacki: ZSRR

Na zawodach pływackich w Leningradzie Juniczew pobili o 1 sek. rekord ZSRR na dyst. 200 m st. klas. wynikiem 2:41.2 min. Poprzedni rekord na tym dystansie należał do rekordzisty świata Mieszkowa.

# U NAS JUŻ ŚWITA

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 163

— A więc gazujemy dalej, — kontynuował, — i nagle widzimy, że na jakieś dwieście metrów przed nami stoi nasz żołnierz — kierunkowy, czerwoną chorągiewką wskazuje w bok: „Objazd dokoła”. Ale gdzie! Szofer tylko jeszcze bardziej wyszczerzył zęby i dodaje gazu. Jedzie, świnia, wprost na żołnierza. A żołnierz stoi. Sto metrów, pięćdziesiąt, dwadzieścia, a żołnierz nie rusza się z miejsca! No, myślę teraz już trzeba jedną ręką Amerykanina w twarz, a drugą za ster. Nagle hamulce zaskrzypiały, ja głową o mały szyby nie wywaliłem. Zahamował, łobuz! Na pięć metrów zahamował i zakręcił. I zęby przestał szczerzyć, tylko cała twarz mu się wykrzywiła. Zakręciliśmy, a ja przez okienko spojrziałem na żołnierza. Ten, widać, zauważył Amerykanina, dziarsko machnął chorągiewką, uśmiechnął się, jak gdyby mówił: przed tym trzeba było tak postąpić, a teraz jedźcie w swoim kierunku! Taka historia... Tak zwana zimna wojna!

Nyrkow zamilkł.  
 — Jak się przekonałem, — rzekł z uśmiechem, — Amerykanin od tej zimnej wojny spościł się jak mysz, a ręce mu drżały. Siebie bardzo cenią...

I Nyrkow uśmiechnął się tak figlarnie, że i Doroninowi zrobiło się wesoło.

W domu było widno i wesoło. Jesienne słońce opuściło się nisko z lekka złocąc szyby w oknach. Na białej, niemalowanej podłodze tańczyły promienie słoneczne.

— Chłopcy chcieli tutaj przynieść japońskie maty, — powiedział Nyrkow. — Zabroniłem. Nie należy, powiadam, hodować kurzu.

Doronin spojrział z uśmiechem na Nyrkova. Chłopcy mogli oczywiście wytrześć maty, lecz nie o to chodziło. Rzecz polegała przede wszystkim na tym, że Nyrkow nie chciał, aby w nowym, rosyjskim domu znajdowało się cośkolwiek starego i obcego.

— Trochę za mało mebli — ciągnął Nyrkow — majstruje się tam wprawdzie coś w tartaku — jakieś stoły, stołki... a w ogóle można mieszkać, nie więcej nie trzeba...

Naturalnie Doronin zdawał sobie dobre sprawę, że dom ten nie jest bynajmniej doskonały. Okna były źle oszkłone, ściany — źle uszczelnione. Trzeba było jak najprędzej pomalować dach, żeby żelazo nie zardzewiało.

Str. 164 U NAS JUŻ ŚWITA

Ale Doronin nie chciał teraz myśleć o tym wszystkim. Początek zrobiono, a na dalszy ciąg nie trzeba będzie długo czekać.

W oznaczonym czasie ludzie zebrali się przed domem. Doronin, Nyrkow, Wołogdina i Wiencow weszli na ganek.

Słońce już zaszło, ale było jeszcze widno. Bładoróżowa mgła zasnęła horyzont. Drzewa na zboczach górskich pościemniały. Dał silny wiatr od morza.

Nyrkow zagał wiec i udzielił głosu Doroninowi.  
 — Towarzysze — powiedział Doronin — zbudowaliśmy nasz pierwszy dom.

Dziesiątki oczu patrzyły uważnie na mowę spod futrzanych czapek żołnierskich, spod hełmów rybackich, spod chustek.

— Zbudowaliśmy ten dom sami, własnymi rękoma. Niechaj to będzie początkiem. Niechaj ten dom będzie pierwszym domem nowego miasta radzieckiego, zbudowanego na zachodnim brzegu Sachalinu. Wiem i wierzę, że wielu z was pozostanie tutaj na zawsze. Urodzą się tutaj dzieci. Zatrószymy się również o nie.

Doronin przemawiał wciąż głośnie, a ludzie przybliżali się coraz bardziej do domu otaczając go ciasnym półkolem.

— Nie łatwo nam było zbudować ten dom, aleśmy go zbudowali. Dlaczego? Dlatego, żeśmy tego chcieli. Decydujmy więc tak samo zgodnie o innych naszych sprawach. A teraz pozwólcie mi przekazać ten dom jego przyszłym mieszkańcom...

Powoli, jakby odczytywał rozkaz do wojska, Doronin wymienił nazwiska nowych mieszkańców.

— Prosimy serdecznie, towarzysze — zawołał głośno i otworzył drzwi na oścież.

Jeden po drugim ludzie wchodzili poważnie do sieni, w której wisiała już umywalka własnej roboty, a potem do izb, w których stały proste, własnoręcznie zbite meble. Wszyscy ci ludzie, którzy stąpali teraz po niepomalowanej jeszcze podłodze nowego domu, poświęcili mu wiele sił i z usprawiedliwioną dumą, dumą pracowitego gospodarza ogłędali teraz dzieło swoich rąk...

(c.d.n.)